

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 153 (1572) — Rzeszów, środa 30 czerwca 1954 r.

Załogi zakładów produkcyjnych woj. rzeszowskiego podejmują zobowiązania długookresowe

Załogi i dyrekcje licznych zakładów przemysłowych w woj. rzeszowskim podpisują umowy o współzawodnictwie pracy. Umowy te zawierają konkretne zobowiązania, dotyczące rozwoju produkcji i poprawy warunków socjalno-bytowych w II półroczu br. Zobowiązania oparte są na dokładnej analizie możliwości, jaką załogi i dyrekcje przeprowadziły podczas zebrania partyjnych i narad związkowych. Poglębieniem długookresowego współzawodnictwa pracy załogi pragną uczcić 10-lecie Polski Ludowej.

Zobowiązania podejmowane przez załogę huty Stalowa Wola, to zobowiązania produkcyjne, oszczędnościowe i dotyczące podniesienia wydajności pracy. I tak robotnicy z wydziału, gdzie kierownikiem jest ob. Ostrowski, wyprodukują ponad plan do końca roku 1890 ton materiałów walcowa-

nych, zmniejszą zużycie gazu na tonę produkcji z 105,3 m³ na 104 m³, co przyniesie 31 185 zł oszczędności, zmniejszą zużycie energii elektrycznej na tonę produkcji z 48,6 kWh na 47 kWh, co da 15.200 złotych oszczędności oraz zaoszczędzą 300 ton materiału odpadkowego dla budownictwa o wartości 78.000 zł.

Na wydziale kierownika Brody pracownicy produkcyjni zobowiązali się podnieść wykonanie normy w granicach od 5 do 25 proc., pracować bez braku, zmniejszyć poprawki średnio o 50 proc., zmniejszyć zużycie papieru ściernego o 10 proc., tarcz szlifierskich o 5 proc. a wiertel, gwintowników oraz pogłębiaczy również o 5 proc.

Na wyróżnienie zasługuje

brygada ślusarzy, pracująca pod kierownictwem J. Burdęgo, która postanowiła plan III kwartału wykonać na 3 dni przed terminem, a plan IV kwartału — 4 dni przed terminem w pełnym asortymencie.

Zespół heblarzy mistrza Dawidko będzie wykonywał nie tak jak dotychczas po 10, ale po 14 sztuk walców dziennie przy tej samej ilości maszyn.

Zobowiązania od innych zespołów, brygad i wydziałów w dalszym ciągu napływają.

Dla uczczenia 10-tej rocznicy PKWN, załogi budowlane województwa rzeszowskiego podpisują „Akty o długookresowym współzawodnictwie”. Akt taki podpisali także robotnicy i kierownicy RPZB w Sarzynie.

W akcie tym robotnicy postanawiają m. in. oddać 10 nowych obiektów o 5 dni przed terminem, zaś w III kwartale oddadzą 20 obiektów również o 5 dni wcześniej. Ponadto do końca br. zaoszczędzą 5 tys. szt. cegły dzięki zastosowaniu metody Szyszyrnowa i Zawilowa.

Cenne są także zobowiązania kierownictwa budowy, które w znacznej mierze przyczynią się do obniżenia jej kosztów.

Polscy uczeni w pełni przygotowani do obserwacji zaćmienia słońca

SUWAŁKI (PAP). Dziś, tj. dnia 30 czerwca bież. roku obserwować się będzie na długim pasie globu ziemskiego, począwszy od Kanady i Stanów Zjednoczonych poprzez Wyspy Sztetlandzkie, Norwegię, Szwecję, Związek Radziecki, Iran, Pakistan i Indie, niezwykle rzadkie zjawisko astronomiczne — całkowite za-

ćmienie słońca. W Polsce w całym kraju widoczne będzie częściowe zaćmienie słońca, a jedynie tylko w północno-wschodniej części Suwalszczyzny w woj. białostockim, obserwować będziemy zaćmienie całkowite.

Suwalszczyzna — kraina ponad 240 jezior — stała się w związku z tym terenem ożywionej pracy astronomów i uczonych innych specjalności, którzy dziś przeprowadzą tu liczne obserwacje i badania naukowe. Na Suwalszczyznę przybyły liczne ekspedycje naukowe z ekspedycją Polskiej Akademii Nauk na czele, która pracuje pod kierownictwem wybitnego naszego astronoma, przewodniczącego komisji astronomicznej PAN i wiceprezesa Międzynarodowej Unii Astronomicznej — Eugeniusza Rybki. Są tu też astronomowie czechosłowaccy, których pracami kieruje dr Wanysek z Pragi. Uczeni korzystający z wszechstronnej pomocy miejscowych władz i kolei. Do dyspozycji ekspedycji naukowych oddane zostały linie telefoniczne, zaś kolej oddała dla ich potrzeb wagon motorowy, utrzymujący stałą komunikację między Suwałkami a punktem obserwacyjnym w Trakiszkach.

Na Suwalszczyznę panuje ożywiony ruch. Zjeżdżają tu już z całej Polski wycieczki i

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dziś o godz. 18-00
słuchamy transmisji
meczu
Węgry-Urugwaj

Polskie Radio przeprowadzi w dniu 30 czerwca br. o godz. 18.00 w programie II bezpośrednią transmisję z półfinałowego spotkania w piątej nożnej o mistrzostwo świata Węgry — Urugwaj ze Szwajcari.

Przyjaźń między Chinami i Indiami będzie służyła sprawie pokoju na całym świecie

Oficjalny komunikat o wynikach rozmów między premierem Czou En-laiem i premierem Nehru

DELHI (PAP). W dniu 28 czerwca ogłoszono następujący komunikat oficjalny o rozmowach premiera Czou En-lai z premierem Nehru:

Premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai przybył na zaproszenie premiera i ministra spraw zagranicznych Republiki Hinduskiej J. Nehru z trzydniową wizytą do Delhi. Podczas tej wizyty obaj premierzy omówili wiele problemów interesujących zarówno Indie jak i Chińską Republikę Ludową. W szczególności omówili oni sprawę zapewnienia pokoju w Azji południowo-wschodniej i dotychczasowe wyniki obrad konferencji genewskiej w sprawie Indochin. Ponieważ sytuacja w Indochinach ma doniosłe znaczenie dla pokoju w Azji i na całym świecie, premierzy obu krajów pragną, aby wysiłki podjęte w Genewie zostały uwień-



Premier Czou En-lai na lotnisku

zione sukcesem. Stwierdzili oni z zadowoleniem, że w sprawie rozejmu w Indochinach osiągnięto pewne postępy w toku obrad genewskich. Premierzy obu krajów wyrazili nadzieję, że w najbliższej przyszłości wysiłki w tym kierunku zakończą się pomyślnie i że problemy polityczne dotyczące Indochin zostaną uregulowane.

Celem rozmów obu premierów było poparcie w miarę możliwości podejmowanych w Genewie i gdzie indziej wysiłków zmierzających do pokojowego uregulowania różnych problemów.

Głównym celem rozmów obu premierów było dokładne zaznaczenie się z punktu widzenia każdego z nich, co powinno przyczynić się do utrzymania pokoju za pomocą wzajemnej współpracy obu krajów, jak

Sytuacja w Tunisie

PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Humanite”, w Tunisie trwają w dalszym ciągu zbrojne starcia między francuskimi oddziałami pacyfikacyjnymi, a miejscową ludnością.

W dzielnicy arabskiej Tunisu przeprowadzone były ostatnio masowe obławy i rewizje.

Uwaga

Wielki nieustający konkurs „Nowin Rzeszowskich” pn.

„Nasze dziesięciolecie”

Tematyką konkursu dotyczą osiągnięć kulturalno-oświatowych, gospodarczych, socjalno-bytowych i sportu wojew. rzeszowskiego w okresie dziesięciolecia władzy ludowej. A więc uczestnicy konkursu mogą pisać prace na podstawie własnych obserwacji, o sobie, swojej rodzinie, najbliższych, swojej wsi, mieście, zakładzie pracy, szkole, instytucji i organizacjach sportowych opisując osiągnięcia, należy wykaazać ich źródła i perspektywy dalszego rozwoju, uwarunkowane potrzebami utęte w planach inwestycyjnych itd. Prace należy pisać uwzględniając jeden z wyżej podanych tematów — nie wszystkie na raz.

WARUNKI KONKURSU

1. Uczestnikiem konkursu może być każdy.
2. Praca nie może zawierać mniej niż dwie kartki maszynopisu wzgl. trzy ręcznego pisma.
3. Termin nadsyłania prac dowolny.
4. Z końcem każdego kwartału odbędzie się nagradzanie wyróżnionych prac.
5. Prace drukowane w „Nowinach” będą opłacane przez redakcję zgodnie z obowiązującymi stawkami.

NAGRODY

W każdym kwartale przewiduje się sześć nagród pieniężnych.

- jedna I — 600 zł
- dwie II — 400 zł
- trzy III — 200 zł

Ocena prac zajmie się jury, w skład którego wejdą przedstawiciele redakcji, ZSCh i Zw. Zaw.

Prace należy nadsyłać na adres: Redakcja „Nowin Rzeszowskich” Rzeszów, Pl. Stalina 1 — (Konkurs — Nasze dziesięciolecie).

i współpracy z innymi państwami.

Jak wiadomo, Indie i Chiny zawarły ostatnio porozumienie na zasadach, które będą regulowały stosunki (Ciąg dalszy na str. 2)

Premier Czou En-lai opuścił Delhi udając się do Rangunu

DELHI (PAP). 28 czerwca rano premier Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai opuścił samolotem Delhi, udając się do stolicy Bury — Rangunu.

Na lotnisku premiera Czou En-lai zegnali: premier J. Nehru, członkowie rządu hinduskiego, wyżsi dowódcy armii hinduskiej oraz ambasadorowie i posłowie państw obcych, akredytowanych w Delhi, jak również szef kancelarii woj. skowej prezydenta Republiki Hinduskiej — Prasada.

W Rangunie premier Czou En-lai będzie gościem prezydenta Bury i przeprowadzi rozmowy z premierem rządu burmańskiego.

Na lotnisku w Delhi premier Czou En-lai złożył krótkie oświadczenie, które było transmitowane przez wszystkie rozgłośnie hinduskie.

— Jestem szczęśliwy — powiedział m. in. premier Czou En-lai — że w imieniu narodu chińskiego mogę przekazać pozdrowienia wielkiemu narodowi hinduskiemu.

(Dokończenie na str. 2)

Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej przybyła do Londynu

LONDYN (PAP). W dniu 28 bm. wieczorem do Londynu przybyła z Genewy delegacja handlowa Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegację chińską powitali przedstawiciele 48 firm angielskich, które brały ostatnio udział w berlińskich rokowaniach handlowych z przedstawicielami Chińskiej Republiki Ludowej.

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Dżakarty agencja TASS, rozpoczęły się tutaj rokowania handlowe między delegacjami rządowymi Chińskiej Republiki Ludowej i Indonezji.

Wykonali plan półroczny

I Zespół Krośnieńskiego Kopalnictwa Naftowego w dniu 29 czerwca o godz. 12-tej wykonał półroczny plan wydobycia ropy. Do końca bież. półrocza naftowcy I Zespołu dadzą ponad plan około 100 ton ropy.

Przedterminowe wykonanie planu półrocznego załoga osiągnęła dzięki rytmicznie wykonywanym miesięcznym planom wydobycia.

Mianowanie

wiceministra obrony narodowej

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował szefa Sztabu Generalnego gen. dyw. Jerzego Bordziłowskiemu wiceministrem obrony narodowej.

Obowiązkowe dostawy są prawem którego łamać bezkarnie nie wolno

KOLBUSZOWA

Są jeszcze w gminie MAJDAN chłopci, którzy za pominięcia o obowiązku dostawy mleka. Do tych za pominięcia zaliczyć należy przede wszystkim **Jan na Murata**, który od dnia ukazania się uchwały o obowiązkowych dostawach, do dnia dzisiejszego nie sprzedał państwu ani jednego litra mleka.

Wysoka kara, (bo sprawa jego skierowana została do prokuratora) przypomniała Muratowi o tym, że obowiązkowych dostaw mleka lekceważyć nie wolno.

Przypomnienie także przydałoby się również: Wojciechowi **Zadle**, Ignacemu **Wilkowski**, Władysławowi **Maciągowski**, Antoniemu **Gołąbkowski**, Janowi **Serafinowski**, Bartłomiejowi **Suda le**, Andrzejowi **Salkowski**, Szczepanowi **Kobyliński**, Julii **Kulig**, Janowi **Rogali** i Józefowi **Rozmusowi** (z tej samej gminy), którzy wszelkimi sposobami wymigują się od obowiązkowych dostaw dla państwa.

Nic sobie z obowiązkowych dostaw dla państwa nie robi **Stanisław Mokrzycki** z gminy **NIWISKA**. W ubiegłym roku nie odstał 70 kg żywności i 50 litrów mleka, a obecnie załaga już 160 kg żywności.

Radzimy ob. Mokrzyckiemu wyrównać jak najszybciej

ciej zaległości, jeżeli nie chce by sprawą jego zajęło się kolegium orzekające GRN. A powinno zrobić to jak najprędzej.

KROSNO

Stanisława Wojciecha z gromady **Potok** zalega jeszcze 280 l mleka, **Stanisława Sarna** — 204 l, **Stanisława Stanek** — 138 litrów.

Zygmunt Socha ze **Świerzowej** za złośliwe uchylanie się od obowiązkowych dostaw mleka ukarany już został przez prokuratora. Fakt ten powinien być przestroga dla opornych z gminy **Jedlicze**, którzy jak dotąd niechętnie wywiązują się z dostaw dla państwa, łamiąc tym samym praworządność ludową.

Przypominamy przy okazji jedno ludowe przysłowie: „tak długo dzban wodę nosi, dopóki mu się ucho nie urwie”, a... to grozi lada chwila!

PRZEMYSŁ

Jeszcze za ubiegły rok **Zofia Śliwa** z **Grochowiec** i **Aleksander Grodzicki** nie odstawił żywności na punkt skupu.

Wierzą oni, że obowiązkowe dostawy im się „upieką”. Mamy jednak nadzieję, że doczekają się i to z pewnością, wysokiej grzywny za łamanie obowiązkowych dostaw dla państwa.

W zniwach pomogą ZMP-owcy

Na polach trwają intensywne prace pielęgnacyjne upraw okopowych. Rolnictwo nasze czeka wkrótce wzmocniony wysiłek — kampania zniwno omlotowa. I oto młodzież zrzeszona w szeregu ZMP chcąc pomóc wsi pracującej, przystępuje do współzawodnictwa, podejmując szereg zobowiązań, których realizacja przyspieszy prace żniwne, a też i prace polowe.

Młodzież ze spółdzielni produkcyjnej w Sanoczku postanowiła włączyć się w nurt współzawodnictwa i walczyć o zdobycie szlaczki przechodniego ZG ZMP, który posiada w tej chwili młodzież ze spółdzielni produkcyjnej w Grudnej Kępskiej. Postanowiła ona: dokonać prac przy ziemiach na obszarze 12 ha oczyścić i przerwać buraki na obszarze 0,14 ha skosić i wysuszyć na kozłach 2 ha traw wzmocnić pracę propagandową w gromadzie, by w ten sposób skłonić opor-

nych gospodarzy do wyrównania założeń obowiązkowych dostaw mleka i żywności. Młodzież zetempowska w Sanoczku będzie przez cały okres żniw wychodzić systematycznie do pracy i rzetelnie przy żniwach pracować.

Niewątpliwie młodzież z Grudnej Kępskiej jako najbardziej zainteresowana nie pozostanie głucha na to wezwanie. A nurt współzawodnictwa ogar nie jeszcze więcej kół ZMP niż dotychczas.

Zakończenie rozmów amerykańsko-angielskich

NOWY JORK (PAP). W Waszyngtonie zakończyły się rozmowy premiera Churchilla i ministra Edena z prezydentem Eisenhowerem i sekretarzem stanu USA Dullesem. Premier Churchill i minister Eden udali się dnia 29 bm. do Kanady skąd wrócą do Londynu.

Przy poparciu ambasady USA został dokonany przewrót w Gwatemali

NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, w Gwatemali dokonano zamachu stanu, w wyniku którego prezydent Arbenz został usunięty ze swego stanowiska, a jego miejsce zajął pułkownik armii gwatemalskiej — Diaz. Prezydent Arbenz musiał opuścić Gwatemalę i udał się do republiki San Salvador. Zona prezydenta Arbenza wraz z synem schroniła się do ambasady meksykańskiej.

Pułkownik Diaz wydał dekret zakazujący działalności Gwatemalskiej Partii Pracy i usuwający wszystkich członków tej partii ze stanowisk państwowych. W dniu 29 czerwca w Gwatemali nastąpił nowy zamach stanu, dokonany przez pułk. Elfigo Monzona, który obalił rząd Diaza i ogłosił dyktaturę wojskową.

Rząd pułk. Monzona dokonał masowych aresztowań wśród działaczy demokracji

cznych i zamknął redakcję organu centralnego Gwatemalskiej Partii Pracy „Tribuna Populara”.

Natychmiast po objęciu władzy pułk. Monzon oświadczył, że będzie dążył do osiągnięcia porozumienia z pułkownikiem Castillo Armasem, stojącym — jak wiadomo — na czele zbrojnych oddziałów, które wtargnęły do Gwatemali.

Z doniesień prasy amerykańskiej wynika, że w ostatnich wydarzeniach w Gwatemali poważną rolę zagrała osoba odegrał ambasador Stanów Zjednoczonych, Peurifoy — „specjalista” od dławienia ruchów narodowo-wywoleńczych w małych krajach. W latach 1951—1953 Peurifoy był ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Grecji.

Na giełdzie nowojorskiej wiadomość o obaleniu prezydenta Arbenza i o dwóch kolejnych zamachach stanu w Gwatemali wywołała gwałtowną wyżkę kursu akcji koncernu „United Fruit Company”.

NOWY JORK (PAP). Radio Nowego Jorku podaje, że Monzon wprowadził dyktaturę wojskową w Gwatemali i zwrócił się do ambasadora USA w Gwatemali z prośbą o poparcie i o „pośrednictwo”.

Polscy uczeni w pełni przygotowani do obserwacji zaćmienia słońca

(Ciąg dalszy ze str. 1) turyści, którzy obserwować będą całkowite zaćmienie. W Sejnach zorganizowany został punkt obserwacyjny Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii dla astronomów — amatorów. Do Suwałk przybyli również wybitni biologowie i uczeni innych specjalności, między innymi ekipa pracowników nauki Zakładu Psychologii Zwierząt z Krakowa przywiozła gołębie, których zachowanie w okresie zaćmienia słońca będzie obserwowane przez naukowców.

Są tu też ekipy Polskiego Radia i Filmu Polskiego, a m. in. Polskiej Kroniki Filmowej i Wytwórni Filmów Oświatowych. Zjechało się wielu dziennikarzy. Przybyli malarze i plastycy, którzy utrwalili mają krajobraz Suwałszczyzny w czasie zaćmienia słońca. Dla przyjeżdżających przygotowano liczne kwatery.

Na punktach obserwacyjnych Polskiej Akademii Nauk przeprowadzono już kilkakrotnie próby wszystkich urządzeń, tak, że w dniu 29 bm. uczeni rozpoczęli już przeprowadzanie ścisłych obserwacji astronomicznych. Ekipy naukowe gruntownie przygotowały się do dnia zaćmienia słońca.

W Genewie trwają obrady poświęcone sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach

GENEWA (PAP). Dnia 29 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Kuzniecowa niejawnie posiedzenie konferencji genewskiej, poświęconej sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach.

Jak podają w kołach dziennikarskich, minister Fam Wan Dong zabierając głos poruszył problemy dotyczące kompetencji organów kontroli oraz zasad organizacji tej kontroli. W kwestii organizacji kontroli — jak podają w kulisach Pałacu Narodów — minister Fam Wan Dong podkreślił, że między propozycjami radzieckimi i francuskimi na-

Posiedzenie rządu francuskiego

PARYŻ (PAP). W dniu 28 czerwca odbyło się pierwsze od chwili utworzenia rządu Mendesa-France'a posiedzenie Rady Ministrów.

Premier Mendes-France złożył oświadczenie na temat sytuacji międzynarodowej w świetle rozmów premiera Churchilla i prezydenta Eisenhowera oraz w świetle rokowań w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach.

Podsekretarz Stanu przy zrydmu Rady Ministrów Bettencourt oświadczył przedstawieliom prasy, że Rada Ministrów zaaprobowała zarządzenia, mające na celu „wzmocnienie nie francuskiego korpusu ekspedycyjnego na Dalekim Wschodzie” oraz zwiększenie liczebności wojsk francuskich w Afryce północnej.

W związku z tym Rada Ministrów postanowiła przesłać do Zgromadzenia Narodowego projekt ustawy b. rządu Laniecia z dnia 4 czerwca br., dotyczący przedterminowego powołania tegorocznych rekrutów do wojska.

Omawiając te uchwały Rady Ministrów, dziennik „L'Humanite” podkreśla, że Mendes-France powtarza co prawda bezustannie, iż dąży do przywrócenia pokoju w Indochinach, lecz jednocześnie w pełnym sensie kontynuuje politykę Laniecia.

Ostatnie uchwały Rady Ministrów — pisał „L'Humanite” — nie przyczynią się na pewno do przywrócenia pokoju w Indochinach.

Pilkarze węgierscy przed trudnym zadaniem

BERNO (PAP). Z 16 finalistów piłkarskich mistrzostw świata pozostało już na placu boju czterech: obrońca tytułu — Urugwaj, mistrz olimpijski — Węgry, Austria oraz niespodzianka mistrzostw — Niemcy zach. Które z tych drużyn staną naprzeciw sobie w decydującym boju o mistrzostwo (4 lipca) rozstrzygną półfinały w środe.

Oczywiście pasjonujący półfinał Węgry — Urugwaj (szedzia Griffith, Walla) jest kolejnym tematem dnia, po gorących dyskusjach, jakich dostarczyło ordynarne pobicie graczy węgierskich przez Brazylijczyków i ich brutalna gra w niedzielę.

Wypadki na stadionie berneńskim nie tylko do głębi oburzyły opinię publiczną, ale postawiły Węgrów przed poważnym problemem. W obliczu nowej ciężkiej walki z mistrzem świata Urugwajem piłkarska świeta nastka znad Dunaju już ma co najmniej sześciu kontuzjowanych graczy. Bozsik, Toth I i Hidegkuti mają rozbite nogi, a Toth II i Csibor — rany cięte twarzy i rąk od brazylijskich butelek. Jeśli dodamy jeszcze niewyleczoną kontuzję Puskasa, który najprawdopodobniej nie wystąpi przeciw Urugwajowi, to trzeba stwierdzić, że atak węgierski, ta najsilniejsza broń mistrzów olimpijskich jest w bardzo trudnym położeniu.

W normalnej sytuacji wysokiej technice i żywotowej szybkości przeciwnika Węgry mogą zawsze przeciwstawić niemięcej precyzyjną technikę, popartą większą finezją gry i silną celnych strzałów. W obecnej jed-

nak sytuacji wiele będzie zależało od wartości bojowej ich ataku, który najwięcej ucierpiał w skandalu z Brazylijczykami.

Dotychczasowym rozgrywkom sprzyjała słoneczna pogoda. Ostatnio jednak niebo szwajcarskie zasnuło się chmurami, padają deszcze i barometr nie przewiduje poprawy. O ile nie przeskądza to specjalnie drużynom europejskim, o tyle Urugwajczycy uzależniają w dużym stopniu grę swojego zespołu od pogody.

Deszcz i śliska boiska będą bowiem wrogiem ich głównego atutu — szybkości.

W związku z awanturami po meczu z Brazylią, Węgry odwołały wyjazd swoich drużyn Honvedu i Voros Loboga na tournée po Brazylii.

Ustawiając te warunki, Węgry nie mają szans na zwycięstwo. Wobec tego, jeśli nie będą obowiązywały zasady nie agresji i poszanowania całości terytorialnej i suwerenności każdego kraju, to pokojowe współzawodnictwo państw i przyjazne stosunki między nimi będą zapewnione. Przyczyni się to do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do stworzenia atmosfery pokoju.

Obaj premierzy uznali fakt istnienia w Azji i w innych częściach świata różnych ustrojów społecznych i politycznych. Stwierdzili oni jednak, że jeśli wymienione wyżej zasady zostaną przyjęte i będą obowiązywały w stosunkach między państwami, jeśli żadne państwo nie będzie się wtrącało w sprawy innych państw — to różnice te nie będą zakłócały pokojowego współzawodnictwa państw i nie będą powodowały konfliktów. Jeśli będą obowiązywały zasady nie agresji i poszanowania całości terytorialnej i suwerenności każdego kraju, to pokojowe współzawodnictwo państw i przyjazne stosunki między nimi będą zapewnione. Przyczyni się to do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do stworzenia atmosfery pokoju.

IV zjazd radzieckich spółdzielni spożywców

MOSKWA (PAP). Dnia 29 czerwca rozpoczął w Moskwie obrady IV zjazd radzieckich spółdzielni spożywców. Na zjazd przybyły delegacje z Chin, Polski, Rumunii, KRL-D, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Finlandii. Na czele delegacji polskiej stoi przewodniczący Zarządu Głównego Centralnego Związku Samo pomocy Chłopskiej T. Janczyk. Z przedstawicieli prasy zagranicznej są obecni redaktor szwedzkiego pisma spółdzielczego N. Thedin oraz kierownik wydziału prasy przy Związku Spółdzielców Norwegii K. Harald.

Omawiając propozycje delegacji francuskiej w sprawie powołania trzech organów kontrolnych dla trzech państw stowarzyszonych i jednego organu koordynującego dla trzech komisji neutralnych Fam Wan Dong oświadczył, że jeśli propozycja ta dotyczy jedynie formy organizacji, to w sprawie tej nie ma większych rozbieżności.

Ambasador USA Johnson potwierdził twierdzenie znane z poprzednich przemówień B. Smittha.

Ambasador Chauvel — jak

podają w kołach dziennikarskich — podkreślił wysiłki delegacji WRD zmierzające do uzgodnienia punktu widzenia delegacji radzieckiej i francuskiej w sprawie kontroli wykonania rozejmu. Oponował on jednak w dalszym ciągu przeciwko przyznaniu komisji mieszanej jakichkolwiek funkcji kontrolnych. Delegat Francji upierał się przy tym, że decyzje międzynarodowej komisji neutralnej powinny mieć charakter wiążący dla obu stron.

Delegat Kambodży poparł bez zastrzeżeń stanowisko amerykańskie w sprawie składu międzynarodowej komisji neutralnej. Następne posiedzenie niejawnie 9 delegacji odbędzie się 2 lipca.

Obaj premierzy wyrazili w szczególności nadzieję, że zasady te będą zastosowane przy rozwiązywaniu problemu indochińskiego. Uregulowanie problemów politycznych w Indochinach powinno mieć

stąpiło znaczne zbliżenie. Uznaje się zasadę, że wykonanie układu rozejmowego powierza się stronom walczącym, i dla tego komisja mieszana będzie ponosić główną odpowiedzialność za realizację tego porozumienia.

Międzynarodowa komisja neutralna — oświadczył przedstawiciel WRD — ma inne funkcje, jest ona organem nadzorczym. Międzynarodowa komisja neutralna udziela zaleceń stronom zainteresowanym bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem komisji mieszanej. Jeśli strony nie przyjmują zaleceń międzynarodowej komisji neutralnej, to zwracają się ona, z kolei do gwarantów.

Stosunki między komisją mieszaną a międzynarodową komisją neutralną opierają się na współpracy a nie na podporządkowaniu.

Omawiając propozycje delegacji francuskiej w sprawie powołania trzech organów kontrolnych dla trzech państw stowarzyszonych i jednego organu koordynującego dla trzech komisji neutralnych Fam Wan Dong oświadczył, że jeśli propozycja ta dotyczy jedynie formy organizacji, to w sprawie tej nie ma większych rozbieżności.

Ambasador USA Johnson potwierdził twierdzenie znane z poprzednich przemówień B. Smittha.

Ambasador Chauvel — jak

podają w kołach dziennikarskich — podkreślił wysiłki delegacji WRD zmierzające do uzgodnienia punktu widzenia delegacji radzieckiej i francuskiej w sprawie kontroli wykonania rozejmu. Oponował on jednak w dalszym ciągu przeciwko przyznaniu komisji mieszanej jakichkolwiek funkcji kontrolnych. Delegat Francji upierał się przy tym, że decyzje międzynarodowej komisji neutralnej powinny mieć charakter wiążący dla obu stron.

Delegat Kambodży poparł bez zastrzeżeń stanowisko amerykańskie w sprawie składu międzynarodowej komisji neutralnej. Następne posiedzenie niejawnie 9 delegacji odbędzie się 2 lipca.

Obaj premierzy uznali fakt istnienia w Azji i w innych częściach świata różnych ustrojów społecznych i politycznych. Stwierdzili oni jednak, że jeśli wymienione wyżej zasady zostaną przyjęte i będą obowiązywały w stosunkach między państwami, jeśli żadne państwo nie będzie się wtrącało w sprawy innych państw — to różnice te nie będą zakłócały pokojowego współzawodnictwa państw i nie będą powodowały konfliktów. Jeśli będą obowiązywały zasady nie agresji i poszanowania całości terytorialnej i suwerenności każdego kraju, to pokojowe współzawodnictwo państw i przyjazne stosunki między nimi będą zapewnione. Przyczyni się to do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do stworzenia atmosfery pokoju.

Obaj premierzy wyrazili w szczególności nadzieję, że zasady te będą zastosowane przy rozwiązywaniu problemu indochińskiego. Uregulowanie problemów politycznych w Indochinach powinno mieć

na celu utworzenie wolnych, demokratycznych, jednolitych i niepodległych państw, które nie powinny nigdy być użyte do celów agresywnych, ani też być przedmiotem obcej ingerencji.

Doprowadzi to do wzrostu zaufania tych krajów we własne siły oraz utrwali przyjazne stosunki między tymi państwami. a ich sąsiedzi. Uznanie mocy obowiązującej wymienionych wyżej zasad przyczyni się także do stworzenia strefy pokoju, która przy sprzyjających okolicznościach może być rozszerzona, co zmniejszyłoby niebezpieczeństwo wojny i utrwaliłoby pokój na całym świecie.

Obaj premierzy wyrazili przekonanie, że przyjaźń między Chinami i Indiami będzie służyła sprawie pokoju na całym świecie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

między obu krajami, zasady te są następujące:

1) wzajemne poszanowanie całości terytorialnej i suwerenności obu krajów,

2) zasada nieagresji,

3) zasada nieingerowania w sprawy wewnętrzne każdego z sygnatariuszy,

4) zasada wzajemnego poszanowania równości i obopólnych korzyści,

5) zasada pokojowego współzawodnictwa obu państw.

Obaj premierzy potwierdzili ponownie te zasady i wyrazili przekonanie, że powinny one być przestrzegane zarówno w stosunkach z innymi krajami Azji, jak i na całym świecie. Gdyby zasady te obowiązywały nie tylko w stosunkach między poszczególnymi krajami, lecz także w skali międzynarodowej na całym świecie, to stałyby się one trwałą podstawą pokoju i bezpieczeństwa, a obecne obawy i nieufność ustąpiłyby miejsca poczuciu ufności.

Obaj premierzy uznali fakt istnienia w Azji i w innych częściach świata różnych ustrojów społecznych i politycznych. Stwierdzili oni jednak, że jeśli wymienione wyżej zasady zostaną przyjęte i będą obowiązywały w stosunkach między państwami, jeśli żadne państwo nie będzie się wtrącało w sprawy innych państw — to różnice te nie będą zakłócały pokojowego współzawodnictwa państw i nie będą powodowały konfliktów. Jeśli będą obowiązywały zasady nie agresji i poszanowania całości terytorialnej i suwerenności każdego kraju, to pokojowe współzawodnictwo państw i przyjazne stosunki między nimi będą zapewnione. Przyczyni się to do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do stworzenia atmosfery pokoju.

Obaj premierzy wyrazili w szczególności nadzieję, że zasady te będą zastosowane przy rozwiązywaniu problemu indochińskiego. Uregulowanie problemów politycznych w Indochinach powinno mieć

na celu utworzenie wolnych, demokratycznych, jednolitych i niepodległych państw, które nie powinny nigdy być użyte do celów agresywnych, ani też być przedmiotem obcej ingerencji.

Doprowadzi to do wzrostu zaufania tych krajów we własne siły oraz utrwali przyjazne stosunki między tymi państwami. a ich sąsiedzi. Uznanie mocy obowiązującej wymienionych wyżej zasad przyczyni się także do stworzenia strefy pokoju, która przy sprzyjających okolicznościach może być rozszerzona, co zmniejszyłoby niebezpieczeństwo wojny i utrwaliłoby pokój na całym świecie.

Obaj premierzy wyrazili przekonanie, że przyjaźń między Chinami i Indiami będzie służyła sprawie pokoju na całym świecie

(Dokończenie ze str. 1)

Tradycyjna przyjaźń narodów Chin i Indii, ugruntowana w toku dziejów wkroczyła na drogę nowego rozwoju od chwili utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej i Republiki Hinduskiej.

Dziś, gdy pokój w Azji jest wciąż jeszcze zagrożony z wewnątrz, przyjaźń obu naszych narodów liczących razem 960 milionów ludzi stanowi potężną siłę, która może przyczynić się do utrzymania pokoju w Azji i na całym świecie.

Jestem głęboko przekonany, że wspólne wysiłki Chin i Indii przyczynią się w znacznym stopniu do zapewnienia pokoju w Azji i na całym świecie.

Niech żyje wieczna przyjaźń narodów Chin i Indii! Niech żyje pokój!

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Rangun, że w dniu 29 czerwca premier Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai odbył rozmowę z premierem rządu burmańskiego U Nu.

Ukazał się nr 6/60 „Nowych Dróg”

T R E S C

WŁADYSŁAW DWORAKOWSKI — Wzmocnić walkę o dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

STANISŁAW ŁAPOT — Obniżka kosztów własnych produkcji i obrotu towarowego — to przyspieszenie poprawy warunków bytu ludzki pracy.

MIECZYSLAW JAGIELSKI — Niektóre wnioski z włoskiej kampanii śnieżnej.

STANISŁAW SZYMAŃSKI — Partia a związki zawodowe

LESZEK ROŁAKOWSKI — Kwestia robotnicza w doktrynie politycznej Watykanu (o tak zwanych „społecznych encyklikach” papieża).

JULIUSZ GORYŃSKI — O właściwy kierunek postępu technicznego (na przykładzie budownictwa mieszkaniowego).

Z Z Y C I A P A R T I I

STEFAN KOLSKI — Wzmocnić tron robotniczy warszawskiej organizacji partyjnej.

Sygnali

Listy i odpowiedzi.

Podniosła uroczystość w 14 rocznicę bohaterskich walk grenadierów polskich we Francji

PARYŻ (PAP). W niedzielę z udziałem tysięcy przedstawicieli wychodźstwa polskiego we wschodniej Francji i mieszkańców Dieuze (Moselle) odbyła się w tym mieście podniosła uroczystość dla uczczenia bohaterskich żołnierzy Pierwszej Dywizji Grenadierów Polskich, którzy polegli w walkach z najeźdźcą hitlerowskim. W uroczystości, która przekształcała się w manifestację przyjaźni francusko-polskiej, wziął udział ambasador PRL w Paryżu, Stanisław Gajewski, przedstawiciele władz francuskich, organizacji kombatanckich oraz Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej.

Przyjaźń między Chinami i Indiami będzie służyła sprawie pokoju na całym świecie

Obaj premierzy uznali fakt istnienia w Azji i w innych częściach świata różnych ustrojów społecznych i politycznych. Stwierdzili oni jednak, że jeśli wymienione wyżej zasady zostaną przyjęte i będą obowiązywały w stosunkach między państwami, jeśli żadne państwo nie będzie się wtrącało w sprawy innych państw — to różnice te nie będą zakłócały pokojowego współzawodnictwa państw i nie będą powodowały konfliktów. Jeśli będą obowiązywały zasady nie agresji i poszanowania całości terytorialnej i suwerenności każdego kraju, to pokojowe współzawodnictwo państw i przyjazne stosunki między nimi będą zapewnione. Przyczyni się to do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do stworzenia atmosfery pokoju.

Obaj premierzy uznali fakt istnienia w Azji i w innych częściach świata różnych ustrojów społecznych i politycznych. Stwierdzili oni jednak, że jeśli wymienione wyżej zasady zostaną przyjęte i będą obowiązywały w stosunkach między państwami, jeśli żadne państwo nie będzie się wtrącało w sprawy innych państw — to różnice te nie będą zakłócały pokojowego współzawodnictwa państw i nie będą powodowały konfliktów. Jeśli będą obowiązywały zasady nie agresji i poszanowania całości terytorialnej i suwerenności każdego kraju, to pokojowe współzawodnictwo państw i przyjazne stosunki między nimi będą zapewnione. Przyczyni się to do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do stworzenia atmosfery pokoju.

Obaj premierzy uznali fakt istnienia w Azji i w innych częściach świata różnych ustrojów społecznych i politycznych. Stwierdzili oni jednak, że jeśli wymienione wyżej zasady zostaną przyjęte i będą obowiązywały w stosunkach między państwami, jeśli żadne państwo nie będzie się wtrącało w sprawy innych państw — to różnice te nie będą zakłócały pokojowego współzawodnictwa państw i nie będą powodowały konfliktów. Jeśli będą obowiązywały zasady nie agresji i poszanowania całości terytorialnej i suwerenności każdego kraju, to pokojowe współzawodnictwo państw i przyjazne stosunki między nimi będą zapewnione. Przyczyni się to do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do stworzenia atmosfery pokoju.

Obaj premierzy uznali fakt istnienia w Azji i w innych częściach świata różnych ustrojów społecznych i politycznych. Stwierdzili oni jednak, że jeśli wymienione wyżej zasady zostaną przyjęte i będą obowiązywały w stosunkach między państwami, jeśli żadne państwo nie będzie się wtrącało w sprawy innych państw — to różnice te nie będą zakłócały pokojowego współzawodnictwa państw i nie będą powodowały konfliktów. Jeśli będą obowiązywały zasady nie agresji i poszanowania całości terytorialnej i suwerenności każdego kraju, to pokojowe współzawodnictwo państw i przyjazne stosunki między nimi będą zapewnione. Przyczyni się to do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do stworzenia atmosfery pokoju.

Obaj premierzy uznali fakt istnienia w Azji i w innych częściach świata różnych ustrojów społecznych i politycznych. Stwierdzili oni jednak, że jeśli wymienione wyżej zasady zostaną przyjęte i będą obowiązywały w stosunkach między państwami, jeśli żadne państwo nie będzie się wtrącało w sprawy innych państw — to różnice te nie będą zakłócały pokojowego współzawodnictwa państw i nie będą powodowały konfliktów. Jeśli będą obowiązywały zasady nie agresji i poszanowania całości terytorialnej i suwerenności każdego kraju, to pokojowe współzawodnictwo państw i przyjazne stosunki między nimi będą zapewnione. Przyczyni się to do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do stworzenia atmosfery pokoju.

Obaj premierzy uznali fakt istnienia w Azji i w innych częściach świata różnych ustrojów społecznych i politycznych. Stwierdzili oni jednak, że jeśli wymienione wyżej zasady zostaną przyjęte i będą obowiązywały w stosunkach między państwami, jeśli żadne państwo nie będzie się wtrącało w sprawy innych państw — to różnice te nie będą zakłócały pokojowego współzawodnictwa państw i nie będą powodowały konfliktów. Jeśli będą obowiązywały zasady nie agresji i poszanowania całości terytorialnej i suwerenności każdego kraju, to pokojowe współzawodnictwo państw i przyjazne stosunki między nimi będą zapewnione. Przyczyni się to do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do stworzenia atmosfery pokoju.

Obaj premierzy uznali fakt istnienia w Azji i w innych częściach świata różnych ustrojów społecznych i politycznych. Stwierdzili oni jednak, że jeśli wymienione wyżej zasady zostaną przyjęte i będą obowiązywały w stosunkach między państwami, jeśli żadne państwo nie będzie się wtrącało w sprawy innych państw — to różnice te nie będą zakłócały pokojowego współzawodnictwa państw i nie będą powodowały konfliktów. Jeśli będą obowiązywały zasady nie agresji i poszanowania całości terytorialnej i suwerenności każdego kraju, to pokojowe współzawodnictwo państw i przyjazne stosunki między nimi będą zapewnione. Przyczyni się to do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do stworzenia atmosfery pokoju.

Obaj premierzy uznali fakt istnienia w Azji i w innych częściach świata różnych ustrojów społecznych i politycznych. Stwierdzili oni jednak, że jeśli wymienione wyżej zasady zostaną przyjęte i będą obowiązywały w stosunkach między państwami, jeśli żadne państwo nie będzie się wtrącało w sprawy innych państw — to różnice te nie będą zakłócały pokojowego współzawodnictwa państw i nie będą powodowały konfliktów. Jeśli będą obowiązywały zasady nie agresji i poszanowania całości terytorialnej i suwerenności każdego kraju, to pokojowe współzawodnictwo państw i przyjazne stosunki między nimi będą zapewnione. Przyczyni się to do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do stworzenia atmosfery pokoju.

Obaj premierzy uznali fakt istnienia w Azji i w innych częściach świata różnych ustrojów społecznych i politycznych. Stwierdzili oni jednak, że jeśli wymienione wyżej zasady zostaną przyjęte i będą obowiązywały w stosunkach między państwami, jeśli żadne państwo nie będzie się wtrącało w sprawy innych państw — to różnice te nie będą zakłócały pokojowego współzawodnictwa państw i nie będą powodowały konfliktów. Jeśli będą obowiązywały zasady nie agresji i poszanowania całości terytorialnej i suwerenności każdego kraju, to pokojowe współzawodnictwo państw i przyjazne stosunki między nimi będą zapewnione. Przyczyni się to do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do stworzenia atmosfery pokoju.

Obaj premierzy uznali fakt istnienia w Azji i w innych częściach świata różnych ustrojów społecznych i politycznych. Stwierdzili oni jednak, że jeśli wymienione wyżej zasady zostaną przyjęte i będą obowiązywały w stosunkach między państwami, jeśli żadne państwo nie będzie się wtrącało w sprawy innych państw — to różnice te nie będą zakłócały pokojowego współzawodnictwa państw i nie będą powodowały konfliktów. Jeśli będą obowiązywały zasady nie agresji i poszanowania całości terytorialnej i suwerenności każdego kraju, to pokojowe współzawodnictwo państw i przyjazne stosunki między nimi będą zapewnione. Przyczyni się to do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do stworzenia atmosfery pokoju.

Obaj premierzy uznali fakt istnienia w Azji i w innych częściach świata różnych ustrojów społecznych i politycznych. Stwierdzili oni jednak, że jeśli wymienione wyżej zasady zostaną przyjęte i będą obowiązywały w stosunkach między państwami, jeśli żadne państwo nie będzie się wtrącało w sprawy innych państw — to różnice te nie będą zakłócały pokojowego współzawodnictwa państw i nie będą powodowały konfliktów. Jeśli będą obowiązywały zasady nie agresji i poszanowania całości terytorialnej i suwerenności każdego kraju, to pokojowe współzawodnictwo państw i przyjazne stosunki między nimi będą zapewnione. Przyczyni się to do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do stworzenia atmosfery pokoju.

Obaj premierzy uznali fakt istnienia w Azji i w innych częściach świata różnych ustrojów społecznych i politycznych. Stwierdzili oni jednak, że jeśli wymienione wyżej zasady zostaną przyjęte i będą obowiązywały w stosunkach między państwami, jeśli żadne państwo nie będzie się wtrącało w sprawy innych państw — to różnice te nie będą zakłócały pokojowego współzawodnictwa państw i nie będą powodowały konfliktów. Jeśli będą obowiązywały zasady nie agresji i poszanowania całości terytorialnej i suwerenności każdego kraju, to pokojowe współzawodnictwo państw i przyjazne stosunki między nimi będą zapewnione. Przyczyni się to do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do stworzenia atmosfery pokoju.

Obaj premierzy uznali fakt istnienia w Azji i w innych częściach świata różnych ustrojów społecznych i politycznych. Stwierdzili oni jednak, że jeśli wymienione wyżej zasady zostaną przyjęte i będą obowiązywały w stosunkach między państwami, jeśli żadne państwo nie będzie się wtrącało w sprawy innych państw — to różnice te nie będą zakłócały pokojowego współzawodnictwa państw i nie będą powodowały konfliktów. Jeśli będą obowiązywały zasady nie agresji i poszanowania całości terytorialnej i suwerenności każdego kraju, to pokojowe współzawodnictwo państw i przyjazne stosunki między nimi będą zapewnione. Przyczyni się to do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do stworzenia atmosfery pokoju.

Obaj premierzy uznali fakt istnienia w Azji i w innych częściach świata różnych ustrojów społecznych i politycznych. Stwierdzili oni jednak, że jeśli wymienione wyżej zasady zostaną przyjęte i będą obowiązywały w stosunkach między państwami, jeśli żadne państwo nie będzie się wtrącało w sprawy innych państw — to różnice te nie będą zakłócały pokojowego współzawodnictwa państw i nie będą powodowały konfliktów. Jeśli będą obowiązywały zasady nie agresji i poszanowania całości terytorialnej i suwerenności każdego kraju, to pokojowe współzawodnictwo państw i przyjazne stosunki między nimi będą zapewnione. Przyczyni się to do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do stworzenia atmosfery pokoju.

Obaj premierzy uznali fakt istnienia w Azji i w innych częściach świata różnych ustrojów społecznych i politycznych. Stwierdzili oni jednak, że jeśli wymienione wyżej zasady zostaną przyjęte i będą obowiązywały w stosunkach między państwami, jeśli żadne

Zerwać z liberalnym stosunkiem do nadmiernych kosztów własnych

Hasło „Produkujmy lepiej, szybciej i taniej” stało się szczególnie aktualne po uchwałach II Zjazdu Partii które m. in. nakazują obniżkę kosztów własnych, jako jeden z podstawowych warunków szybszego wzrostu stopy życiowej świata pracy. Nie wszystkie jednak zakłady realizowały i realizują ten nakaz partii w praktyce. Do takich zakładów, które nie osiągnęły planowanych wskaźników obniżki kosztów własnych w br. należy m. in. HUTA STALOWA WOLA.

Trzeba na wstępie stwierdzić, że huta Stalowa Wola odgrywa wśród wielu zakładów metalurgicznych w Polsce szczególną rolę, bo produkcja jej warunkuje prawidłowe działanie niektórych gałęzi naszej gospodarki narodowej. Stąd też niedociągnięcia tego kombinatu odbijają się ujemnie na produkcji wielu zakładów pracy. To ważne stanowisko, jakie zajmuje huta Stalowa Wola wśród innych zakładów doprowadziło do przeświadczenia, że w kombinacie takim można i trzeba wykonywać produkcję bez względu na koszty.

Takie niesłuszne przeświadczenie i związane z tym wypaczenie w gospodarce kombinatu zaciążyły obecnie na pracy komisji planujących przed konferencją partyjno-ekonomiczną sposoby i środki walki o obniżkę kosztów własnych w hucie Stalowa Wola. W planach tych poszło się po linii ujęcia właściwego zużycia surowców, oszczędności materiałów wsadowych, zużycia narzędzi, a zapomniano o zadaniach załogi — gospodarza zakładu.

Znalazło to odzwierciedlenie w pracach nad obniżką kosztów własnych w dziale hutniczym. Poszczególne komisje zastanawiały się tu jak ograniczyć m. in. zużycie surowca i narzędzi, biorąc za podstawę określone planem limity zużycia, a nie opierając się na realnych zobowiązaniach oddolnych, które by gwarantowały realizację zamierzonych oszczędności. Dlatego odnosi się wrażenie, że np. zaplanowane ograniczenia w zużyciu tarcz szlifierskich, nie zapewniają wykonania zadań produkcyjnych, a są tylko administracyjnie narzuconą oszczędnością, w której trzeba się zmieścić.

W innym wypadku, gdy mówi się o ważeniu materiałów wsadowych przed i po obróbkę, chodzi właściwie o ustalenie pewnych norm zużycia. Trzeba bowiem stwierdzić, że mimo wieloletniej działalności tego kombinatu, nie ustalono dotąd faktycznych i realnych norm zużycia materiałów, narzędzi czy energii. Niedawno bowiem jeszcze plany wykonywano tu „za wszelką cenę” i jakkolwiek istniały limity zużycia materiałów, to zawsze się je przekraczało.

Dopiero teraz, przed konferencją partyjno-ekonomiczną, na którą trzeba przyjść już z konkretnym i realnym planem obniżki kosztów własnych, zdobywa się podstawy dla wykazania norm zużycia materiałów, energii czy odpowiednich normatywnych zapasów surowców itd. Wobec takiej sytuacji można śmiało przypuszczać, że wykazane 46 proc. wykonania planu obniżki kosztów własnych za I kwartał br. może się okazać nieaktualne, a straty większe niż obliczone.

Straty te wynikają z tego, że w hucie Stalowa Wola obecnie przechodzi się np. obok olbrzymich zasobów stali z niezałożonych wytopów, która leży w zakładzie jeszcze od kilkunastu lat. Do tego czasu nie zajęto się właściwym rozwiązaniem tego problemu. Jeden z wydziałów posiada olbrzymie ilości rezerwanów surowca, który figuruje w ewidencji na robotach w toku. Trudno jest w chwili obecnej ustalić w hucie normatywny zapas surowca, trudno jest też ustalić co powinno się oddać do upłynięcia. Dlatego też od materiałów i surowców wartość 30 milionów złotych płaci huta wysokie procenty, co z jednej

strony nie przyczynia się do obniżki kosztów własnych, a z drugiej pogłębia trudności zaopatrzeniowe innych zakładów.

W toku przygotowań do konferencji partyjno-ekonomicznej stwierdzono, że w hucie Stalowa Wola stale przekracza się limity zużycia energii, a więc gazu i energii elektrycznej. Główny energetyk ma wprawdzie plany oszczędzania energii i podniesienia współczynnika mocy, ale nie można mu wierzyć, że plany te „uda się wykonać”, gdyż dopiero teraz stawia się postulat prowadzenia odpowiednich aparatów pomiarowych, aby zdobyć statystyczne normy zużycia gazu i elektryczności.

Jak więc ustalić ilość gazu i energii potrzebnej dla zabezpieczenia planów produkcji? Jak przewidzieć ewentualną oszczędność energii, jeżeli teraz ustala się dopiero normy zużycia? Nic dziwnego, że właściwie nie jest pewnym, czy zaplanowane przez głównego energetyka oszczędności energii mieszczą się już w planach poszczególnych wydziałów czy też nie.

Ten liberalny stosunek do zużycia materiałów i energii, ponadnormatywnych zapasów, nadmiernego zapotrzebowania narzędzi i wiele innych ma swe źródło w złych nawykach z okresu wykonywania planów bez badania wskaźników ekonomicznych - finansowych z zakresu produkcji za wszelką cenę.

Zapytujemy więc, jaką gwarancję dają towarzysze partyjni, którzy przez dłuższy czas ozięblym okiem patrzyli na wszelkiego rodzaju rozrzutność i przywykli do niej, że skończył z tym złem i dokonają u siebie przelomu? Jaką gwarancję dają czynniki kierownicze huty Stalowa Wola, że w okresie przygotowań do konferencji partyjno-ekonomicznej za jednym zamachem, drogą odgórnych zarządzeń administracyjnych, określających zużycie surowca i narzędzi, wpoją w każdego robotnika potrzebę oszczędzania i ekonomicznego wykorzystania czasu, surowca i narzędzi.

Gwarancji tych na razie nie widzimy, ponieważ brak jest konkretnych zobowiązań oszczędnościowych, które by świadczyły, że tematyka konferencji partyjno-ekonomicznej znalazła już odzwierciedlenie w planach oszczędnościowych komisji przygotowujących konferencję opierając się właśnie na dobrej woli i świadomości każdego z członków załogi. Dlatego nie można

zwiększać z prowadzeniem pracy politycznej mającej na celu głębokie uświadomienie i przekonanie załogi, że tylko drogą zmniejszenia kosztów własnych można zdobyć środki dla poprawy bytu i zaspokojenia wzrastających potrzeb świata pracy.

W toku przygotowań do konferencji partyjno-ekonomicznej wyszło również na jaw, że począwszy od kadru inżynierów-techników do poszczególnych robotników włącznie, mało kto był zainteresowany, jakie czynniki mają wpływ na kształtowanie się kosztów własnych. Wysłunięto więc słuszny wniosek, że odpowiednio szkolenie jest konieczne. Objeżdżając one tych, którzy z tytułu wykonywanych czynności mogą decydująco wpływać na obniżkę kosztów własnych. Warto tu przekonać dozor techniczny, że winien ściśle współpracować z księgowymi, którzy w zakładzie pracy spełniają rolę aparatu pomiarowego, wykazującego m. in. kształtowanie się kosztów własnych.

Ala niestety jakoś w hucie Stalowa Wola hutnicy nie mogą dogadać się z księgowymi, a księgowi z hutnikami. Dotychczas dział głównego księgowego był jak owa tablica rozdzielcza w stalowni, wykazująca jak działa elektryczny piec. — Wskazówki przyrządów pomiarowych wykazywały pewne odchylenia, nikt się właściwie nimi nie przejmował i w efekcie przekraczano limity zużycia energii elektrycznej. Podobnie księgi w dziale kosztów własnych hutnicy wykazywały wprawdzie pewne anomalie, ale w ruchu nikt ich nie

respektował i straty rosły. Brak więc wzajemnego zrozumienia sprzyjał produkcji za wszelką cenę, bez oglądania się na ekonomię

Niewątpliwie okres przed konferencją partyjno-ekonomiczną wykorzystany zostanie na dalsze uzupełnienie i przeanalizowanie problemów ekonomiczno-finansowych huty. Potrzebne jest to po to, by hutnicy Stalowej Woli mogli powiedzieć, że dobrze spełnili nakaz partii i wykonując plany obniżki kosztów własnych zagwarantowali szybszy wzrost stopy życiowej obywateli naszej ludowej ojczyzny.

STANISŁAW WITOWSKI

NA SZLAKACH TURYSTYCZNYCH W ZAKOPANEM



Na zdjęciu: Wejście do Groty Obłąkowej w Komornach Tylkowych. CAF — fot. Werner

Czerwone mury

Wysoka była dniówka obciążeniowa w spółdzielni produkcyjnej w Jurówkach. Jan Katyński prócz zboża, słomy i okopowych przyniósł za pracowane dniówki sporo pieniędzy.

W jasnym kregu lampy leżały porozkładane na obrusie setki i pięćsetki.

Nad pieniędzmi nachylała się Katyńska. Liczyła banknoty. Katyński zaś liczył coś na długim kawałku papieru. Rośnięta kolumna cyfr. Niektóre pozycje przekreślał, poprawiał i jeszcze raz liczył. Po chwili skończył rachować. Tak, trzeba sporo pieniędzy. To co tu leży — wskazał ołówkiem na sporą paczkę banknotów — starczy tylko na cegły, a może nawet coś jeszcze zabraknie. A gdzie cement, deski, a dachówka? Przyjdzie nam jeszcze trochę poczekać.

Przyjdzie nam jeszcze trochę poczekać.

Do roboty przykładali się oboje. On w spółdzielni, ona w domu. Dwie krowy dawały dużo mleka i to dobrego. Za mleko odstawił ponad plan, była pasza treściwa dla świń.

Podchodziła jedną świnie Katyńka, potem sprzedała. Na jej miejsce kupiła drugą. Na księżeczce oszczędnościowej przybywało pieniędzy.

Po roku, po rozliczeniu się w spółdzielni przybyły produkty do komory, przybyły

też sporo pieniędzy przeznaczonych na budowę domu.

Przyszedł drugi, trzeci rozrachunek, mieli już wtedy 15 tysięcy. Przyszła pora realizacji ich planów. Sie dzieli przy stole. Katyńska spogląda na męża, on się uśmiechnął. — No — powiedział — na przyszłą zimę będziemy już mieszkać we własnym domu.

Jakoś nie bardzo trafiło jej to do przekonania. Przecież — mówiła — nie tak dawno mówiłeś, że materiał będzie cię więcej kosztował. A zwózka, a robocizna, skąd my na to wszystko weźmiemy. Przecież tego, co mamy nie starczy.

Katyński uśmiechnął się. Wstał od stołu, przeciągnął się, aż mu kości zatrzeszczały. Podszedł do żony.

— Mamy 15 tysięcy. Z Banku Rolnego dostanę pożyczkę. To już razem będzie 30 — wliczył na palcach.

O zwózkę materiałów nie martw się. Spółdzielnia pomoże. Już mówiłem z zarządem. Dadzą konie.

— A robocizna? — Zatrzaszczyła się. — Przecież nie myślisz, że będziemy się stawiać. Zoszak i Bacia też o tym myślą.

— Jużśmy gadali. Pomozemy sobie.

— Ale przecież w trójkę nie dać rady?

— Kobyło — oburzył się trochę Katyński. — Czy jesteśmy w spółdzielni — czy

nie? Jesteśmy, żyjemy w gromadzie — w kolektywie. Już mi spółdzielnia pomogła. Obiecał dać konie. A kto to jest spółdzielnia? To my i Zoszak, Bacia, Radwański, Pantol, Król i wszyscy.

Po jakimś czasie Katyński otrzymał zawiadomienie z Państwowego Banku Rolnego, że przyznano mu kredyt w wysokości 15 tysięcy złotych na budowę domu — do spłaty w ciągu 15 lat, przy niewielkim oprocentowaniu.

Jeszcze w zimie, tam gdzie miał stanąć przyszły domek, pojawiły się sterty czerwonej cegły, belki, deski i dachówki. Potem Katyński przywoził cement. Budowa zaczęła przybierać coraz realniejsze kształty. Jak w spółdzielni przewalili się najpilniejsze roboty, na budowę przyszło kilkoro ludzi. Byli to Radwański, Król i Pantol.

Przyszli mu pomóc. Czuli, że towarzyszowi trzeba pomóc. Ze trójka — Katyński, Zoszak i Bacia nie dadzą sobie rady.

Przyszli tak, jak razem do pracy wychodzili. Ochoczo i radośnie. Położono wkrótce betonową płytę. Kiedy beton był już twardy — warstwa za warstwą zaczęły pięć się w górę mury. Ubywało cegieł z kozłów, a przybywało murów. Rósł dom nie tylko Katyńskiego. Równocześnie, obok siebie powstawały dwa dalsze. — Franciszka Zoszaka i Stanisława Baci.

Te trzy domki stawiano razem. Po spółdzielczemu. Dziś ukończono fundamenty Baci, a jutro Katyński, Zoszak i Bacia i inni spółdzielcy zaczęli stawiać domek Zoszakowi.

Ukończono płyty u Katyńskiego, a już następnego dnia Zoszak przygotował szalunki na budowie u Baci.

I tak powstał jurowiecki system potokowy. Spółdzielcy czy system. Może nie taki nowoczesny jak warszawski, ale za to ich własny.

I dziś, w połowie czerwca, w jurowieckiej spółdzielni świecą czerwienią nowych murów trzy nowe domki.

Postawili je spółdzielcy przy pomocy państwowych kredytów. Dużą pomoc dała im w sprzężeniu spółdzielnia. Wiadomo przecież, że transport jest nieraz droższy od materiału.

Kiedy siedziałem z Katyńskim w cieniu dużych drzew, kryjąc się przed upalnym słońcem, opowiadał mi on o tym jak to doszedł do tego, że w ciągu trzech lat, postawił sobie dom. Piękny murowany dom.

Prawie pionowo padające promienie słońca przedzielały się przez gęstwinę liści i tworzyły na trawie duże jasne plamy.

Katyński opowiadał mi historię budowy swego domu. Takich Katyńskich, członków spółdzielni produkcyjnych, którzy budują dla siebie domy, jest więcej.

STANISŁAW KOCZUR

KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE

Zbigniew Augustowski

dyrektor departamentu kosztów i polityki cen PKPG

Główne źródła obniżki kosztów własnych (I)

(Wydajność pracy a koszty własne)

Realizacja programu przyspieszenia wzrostu stopy życiowej, uchwalonego przez II Zjazd Partii, wymaga między innymi zgromadzenia przez państwo odpowiednich środków finansowych. Głównym źródłem mają być kwoty uzyskane z obniżki kosztów własnych produkcji i obrotu. Z tego źródła należy w ciągu lat 1954—1955 uzyskać sumę około 20 miliardów złotych. Stanowiąc ona będzie pokrycie wydatków państwowych związanych z przeprowadzonymi już i przewidzianymi w przyszłości obniżkami cen oraz zmianami w płacach. Około 2/3 tej ogromnej sumy mamy uzyskać drogą obniżenia kosztów produkcji naszego socjalistycznego przemysłu.

Obok kosztów rzeczowych poważną część kosztów własnych produkcji przemysłowej stanowią koszty osobowe, obejmujące płace pobierane przez robotników i pracowników przedsiębiorstw, świadczenia dodatkowe do płac oraz świadczenia socjalne ponoszone przez przedsiębiorstwa. W całym naszym przemyśle około 27 proc. kosztów przypada na koszty osobowe. W przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Górnicztwa i Ministerstwu Materiałów Budowlanych koszty osobowe stanowią blisko 50 proc. ogółu kosztów własnych produkcji, w przemyśle maszynowym, hutniczym i chemicznym od 20—35 proc., w przemyśle lekkim i rolno-spożywczym oraz mięsno-mleczarskim udział ich w ogólnych kosztach produkcji jest niższy.

Podstawowym czynnikiem obniżki kosztów w własnych przedsiębiorstwach są jednostki produkcyjne — z własną siłą roboczą, gdzie koszty osobowe stanowią znaczną część — jest oszczędność nakładów w pracy ludzkiej, wyrażająca się wzrostem wydajności pracy. W ten sposób maleją koszty osobowe przypadające na jednostkę produkcji. Trzeba tu podkreślić z całą siłą, że obniżka ta jest realizowana przy jednoczesnym, stałym wzroście średnich płac robotniczych.

Oto np. w roku ubiegłym przy gwintowaniu otworów M6 (jedna z czynności przy obudowie wału) pracowali w War-

szawskiej Fabryce Motocykli 4 osoby, wśród nich Mirosława Truszkowska. Norma czasowa na wykonanie jednej sztuki wynosiła 45 min.; była ona wykonywana przeciętnie w 200 proc. Zamiast gwintowania ręcznego wprowadzono gwintowanie mechaniczne, co pozwoliło na wykonywanie tej samej czynności zamiast przez czterech — przez jednego pracownika. Trzy osoby zostały przesunięte do innych prac. W dniu 2 stycznia rb. normę czasową obniżono do 15 min. Tow. Truszkowska wykonuje ją przeciętnie w 230 proc. Koszt wykonania jednej sztuki spadł średnio z 2,13 zł do 0,70 zł. Jednocześnie tow. Truszkowska, która poprzednio zarabiała przeciętnie za dniówkę 44,80 zł, zarabia obecnie 51,52 zł, tj. o 15 proc. więcej.

Postęp techniczny

Wzrost wydajności pracy w naszym ustroju opiera się przede wszystkim na postępie technicznym i udoskonaleniu organizacji pracy oraz na zmianach w technologii procesu produkcyjnego. W roku bieżącym np. dzięki zmianie procesu technologicznego, zmniejszono o 8 proc. nakłady pracy przy produkcji kopaczki ciąg-

nikowej TEK-2, produkowanej przez fabrykę „Pionier” w Strzelcach Opolskich, przez co koszt produkcji kopaczki zmniejszył się o 800 zł.

Postęp techniczny prowadzący do wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów własnych nie zawsze osiąga się drogą budowy nowoczesnych zakładów pracy wymagających poważnych nakładów inwestycyjnych, ale często dzięki małej mechanizacji, częściowej modernizacji procesu technologicznego, wprowadzenia często drobnych na pozór pomysłów racjonalizatorskich. Oto na przykład w fabryce im. Świerczewskiego w Warszawie zastosowanie metody walcowania przy produkcji gwintowników umożliwiło skrócenie cyklu produkcyjnego 15-krotnie.

Organizacja pracy i kwalifikacje

Postęp techniczny wyzwala więc ogromne rezerwy wydajności pracy tkwiącej w gospodarce narodowej. Winna mu zawsze towarzyszyć coraz lepsza organizacja pracy oraz coraz doskonalsze przepisy technologiczne, z

(Ciąg dalszy na str. 4)

W. Fetisow

kierownik grupy partyjnej brygady traktorowej Ramieńskiej MTS

O pracy grupy partyjnej w MTS

Nasza brygada traktorowa pracuje na polach kolchozu „Droga do komunizmu” w obwodzie moskiewskim. W jej skład wchodzi szereg doświadczonych i zamilowanych w swojej pracy traktorzystów.

Pragnąc zmobilizować wszystkich traktorzystów do walki o wysokie plony, organizacja partyjna ramieńskiego ośrodka maszynowo-traktorowego postanowiła wiosną r.b. stworzyć w naszej brygadzie grupę partyjną. Oprócz mnie, w skład grupy weszło jeszcze dwóch członków partii — kierownik brygady tow. Jewsejew i agronom tow. Wakula.

Gdy wybrano mnie na kierownika grupy partyjnej, odbyłem dłuższą rozmowę z sekretarzem organizacji partyjnej ośrodka maszynowo-traktorowego, tow. Fiedotowem. Udzielał mi wskazówek w sprawie organizacji pracy grupy, powiedział on m. in.:

— Pamiętajcie, że jest was w brygadzie tylko trzech. Toteż na każdego z was spada duża odpowiedzialność. Powiniście dokładnie poznać życie brygady, świecić zawsze przykładem. Nie zapominać, że członek partii nie tylko powinien sam dobrze pracować, ale i podciągać resztę na odpowiedni poziom. Jeśli każdy z was będzie w pełni świadom swej odpowiedzialności za całą brygadę, wówczas staniecie na wysokości zadania.

Następnie odbyłem naradę z tow. Jewsejewem i Wakulą; postanowiliśmy rozpocząć od zorganizowania współzawodnictwa o najlepsze wykonanie siewu. Ustaliliśmy, że stroną organizacyjną zajmę się ja, a tow. tow. Jewsejew i Wakula poprowadzą agitację wśród członków brygady.

Wobec tego, że w okresie robót polowych trudno jest zbierać traktorzystów, postanowiliśmy przeprowadzać pogawędki z każdym traktorzystą oddzielnie.

Pierwszy podjął zobowiązanie socjalistyczne maszynista sadzarki ziemniaków, Akinfiew, zobowiązując się zasadzić w ciągu 22 dni ziemniaki na 150 hektarach. Dopomogliśmy mu w skompletowaniu spośród doświadczonych kolchoźników zespołu do obsługi sadzarki

Za przykładem Akinfiewa zobowiązania socjalistyczne podjęli traktorzyści Jewstigniewa i Pawłowa, a następnie wszyscy inni członkowie naszej brygady. Brygada zobowiązała się przeprowadzić siew zbóż w ciągu 5 dni, w krótkim terminie ukończyć siew i sadzenie wczesnych warzyw oraz sadzenie ziemniaków. Wzwaliliśmy do współzawodnictwa brygadę traktorową tow. Sucziliną z naszego ośrodka maszynowo-traktorowego.

W toku realizacji zobowiązań nie wszystko szło gładko. W brygadzie naszej pracuje młody traktorzysta, Dugarski, któremu polecono uprawić glebę pod ziemniaki. Ale od samego początku Dugarski wykonywał orkę niezbyt starannie. Uwagi kierownika brygady i agronoma Wakuli nie odnosiły żadnego skutku. Wówczas zwołali-

śmy zebranie, na którym członkowie brygady ostro skrytykowali postępowanie Dugarskiego i zażądali ukarania go przez publiczne upomnienie. Dugarski uznał swą winę i przyrzekł poprawę. Słowa swego dotrzymał.

Historia z Dugarskim miała wielkie znaczenie wychowawcze. W brygadzie wzrosła dyscyplina pracy, zwiększyło się poczucie odpowiedzialności wszystkich traktorzystów za zleconą im pracę.

Grupa partyjna roztoczyła specjalną opiekę nad maszynistą Akinfiewem i jego zespołem. Nazajutrz po rozpoczęciu sadzenia ziemniaków Akinfiew przekroczył zadanie. W ciągu dnia zasadził ziemniaki na obszarze 10 ha. Niezwłocznie wydaliśmy „blyskawicę” treści następującej: „Cieszy nas sukces zespołu tow. Akinfiewa, który w ciągu dnia zasadził 10 hektarów ziemniaków. Ale nie poprzestawajcie na tym, towarzysze!”. Nazajutrz brygada Akinfiewa zasadziła 14 ha ziemniaków.

Za wyniki osiągnięte przy sadzeniu ziemniaków, brygadzie Akinfiewa przynajmniej został przez Ramieński Komitet Partyjny przechodni Czerwony Sztandar. Ale brygadzie nie udało się zachować sztafetu na dłużej; przeszedł on do maszynisty Kisielowa, pracującego na polach kolchozu im. Rewolucji Październikowej.

Akinfiew usiłował tłumaczyć niepowodzenie „obiektywnymi” trudnościami. Jednakże członkowie grupy partyjnej przekonali go, iż źródłem niepowodzenia był fakt, że po osiągnięciu pierwszych sukcesów załoga sadzarki „spoczęła na laurach”, zapomniiała, że ten, kto choć na chwilę wpadnie w samozwalniaństwo, na pewno pozostanie w tyle. Zespół Akinfiewa wyciągnął odpowiednio wnioski z tej nauki...

Brygada nasza wykonała swe zobowiązania — zasadziła ziemniaki na przeszło 300 hektarach, w ustalonych terminach ukończyła sadzenie wczesnych warzyw, pomidorów, ogórków, kukurydzy. Również zespół Akinfiewa przekroczył zobowiązanie i zajął ponownie pierwsze miejsce.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć kilka słów o organizacji pracy wewnątrzpartyjnej. Wychodząc z założenia, że grupa partyjna powinna szybko reagować na wszystkie aktualne sprawy, które wylaniają się w codziennym życiu i pracy brygady, nie sporządzam planów długofalowych. Nie oznacza to jednak, aby można było zdać na żywioł — przecież rola grupy partyjnej polega właśnie na oddziaływaniu na bieg spraw w brygadzie. Toteż opracowuję codziennie plan pracy na następny dzień, uwzględniając najpilniejsze problemy.

Zebrań naszej grupy partyjnej są zawsze krótkie; staramy się też jak najrzadziej i na jak najkrótszy czas odrywać wszystkich innych członków brygady od pracy.

Dotychczasowe nasze doświadczenia dowodzą, że grupa partyjna w brygadzie traktorowej ma wszelkie możliwości odegrania tej roli, jaką jej wyznaczyła partia.

X-lecie Polski Ludowej

Rozwój transportu samochodowego w województwie rzeszowskim

W OKRESIE rządów socjalistycznych w Polsce przedwrześniowej transport samochodowy przedstawiał się w sposób opłakany. Obcy ka pitał, w którego rękach znajdował się prawie cały przemysł ciężki i górnictwo, nie dopuszczał do rozwinięcia się krajowej produkcji samochodów. Było to jedną z przyczyn całkowitego zafacowania naszego kraju na tym odcinku.

Pod względem ilościowym tabor nasz przedstawiał się bardzo źle. Polska stała na szarym końcu wszystkich państw europejskich. Strasznie mało samochodów osobowych do ciężarowych nie odpowiadał ani naszym potrzebom gospodarczym, ani też warunkom transportowym w Polsce.

Ilość samochodów ciężarowych w całym kraju wynosiła w roku 1938 zaledwie 6843 sztuki, z czego na obszar zajmowany obecnie przez województwo rzeszowskie przypadało około 90 samochodów ciężarowych. Ten nieliczny tabor rozbit był na szereg przedsiębiorstw, trudniących się transportem zawodowo lub posiadających samochody ciężarowe dla własnych potrzeb. Niewielkie przedsiębiorstwa rozporządzających więcej niż czterema samochodami ciężarowymi. — Prócz samochodów ciężarowych na terenie zajmowanym obecnie przez województwo rzeszowskie znajdowało się około 180 samochodów osobowych, około 100 motocykli i 35 autobusów.

Autobusy te były przeważnie małe, karosowane sposobem rzemieślniczym, w małych warsztacikach i nie odpowiadały najprymitywniejszym warunkom bezpieczeństwa i higieny. Przewóz osób autobusami i tawarów samochodami ciężarowymi spoczywał w rękach garstki przedsiębiorców i spekulantów, którzy dykto-

wali warunki całemu społeczeństwu, kierując się wyłącznie własnym interesem a nie potrzebami gospodarczymi terenu. Gospodarka ich była zupełnie bezplanowa i wskutek tego istniały całe połacie województwa, które były zupełnie odcięte od świata.

Samochody osobowe i motocykle były dla świata pracy nie do nabycia. Mogli je kupić przedsiębiorcy, speculanci, kupcy i ludzie wolnych zawodów.

Samochodów sanitarnych było zaledwie kilka a stan ich był opłakany. Rolnictwo rozporządzało zaledwie kilkoma traktorami, które były w posiadaniu wielkich właścicieli ziemskich. Zapieczętowane techniczne składało się z mnóstwa drobnych warsztacików wykonujących naprawy sprzętu sposobem reżimowalniczym.

CÓŻ ZASTALISMY po wojnie? Najeźdźca faszystowski zniszczył załogi polskiego przemysłu samochodowego, wielu fachowców samochodowych zginęło w obozach, nieliczny tabor samochodowy został zniszczony lub zabrano przez hitlerowców. — Cała Polska była zniszczona, transport kolejowy zdeorganizowany, przemysł unieruchomiony. Samochody były konieczne i bez samochodów nie można było rozpocząć organizacji władzy państwowej.

W tym momencie przyzwoleliśmy nam z pomocą Związek Radziecki dostarczać pierwsze partie samochodów ciężarowych. Trzeba stwierdzić, że pomoc Związku Radzieckiego była naprawdę braterska. W okresie, gdy jeszcze trwała wojna Związek Radziecki zaczynał odbudowywać własne tereny potwornie zniszczone przez okupantów faszystowskich, każdy samochód był niezwykle cennym sprzętem dla Związku Radzieckiego.

Jednakże nasz przyjaciel, z prawdziwą wielkodusznością dostarczył nam pierwsze partie samochodów, które umożliwiły uruchomienie fabryk, dostarczenie żywności dla świata pracy i dowiezienie ludzi do pracy. — Związek Radziecki pomógł nam również w budowie pierwszych baz remontowych, przysyłając swoich fachowców i dostarczając konieczne maszyny. W tym okresie dzięki pomocy Związku Radzieckiego oraz dzięki ofiarnej pracy naszych kierowców i mechaników udało się zasilić nasz transport stosunkowo dużą ilością samochodów.

Władze Polski Ludowej zdając sobie sprawę, że bez budowy przemysłu samochodowego i bez zapłacza technicznego nie może być mowy o właściwym rozwoju transportu samochodowego, w okresie planu 3-letniego przystąpiły do budowy podstaw polskiego przemysłu samochodowego i dziś już mamy własnej produkcji samochody ciężarowe, motocykle i ciągniki.

W chwili obecnej posiadamy na terenie województwa rzeszowskiego potężny tabor samochodowy, przewyższający liczbą kilkadziesiątrotnie tabor Polski przedwrześniowej na tujszym terenie. Tabor ten jest w 95 procentach uspołeczniony i pracuje planowo z wielką korzyścią dla wciąż rosnącego przemysłu i rozwijającego się w oczach budownictwa, dla zmieniającego swój ustrój rolnictwa oraz dla dystrybucji. Najsilniej wzrosł tabor samochodów ciężarowych, ciągników i przyczep, który gra decydującą rolę w gospodarce uspołecznionej.

PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA pokryła teren województwa rzeszowskiego gęstą siecią autobusową i przewozi dziennie około 17.300 osób z najbliższych zakątków, gdzie za czasów sanacji ludzie nigdy autobusów nie oglądali. Długość linii autobusowych PKS wynosi na terenie województwa obecnie 1030 km, a potężny tabor samochodów ciężarowych PKS przewozi dziennie 3750 ton masy towarowej.

Nastąpił również gwałtowny wzrost ilości motocykli, gdyż państwo ludowe sprędało własnej produkcji motocykle na wybitnie dogodnych warunkach ratalnych dla świata pracy, tak, że motocykl stał się łatwo dostępnym dla każdego robotnika, chłopca czy inteligenta pracującego.

We wszystkich powiatach powstały dobrze zaopatrzone kolumny sanitarne i podczas gdy w okresie międzywojennym było zaledwie kilka samochodów sanitarnych na cały teren województwa, to teraz w każdym powiecie jest kilka sanitarnych samochodów wyposażonych w luksusowo. Rolnictwo nasze rozporządza dziś ogromnym taborom traktorów polskiej, czeskiej i radzieckiej produkcji w ilości ponad 1000 sztuk.

W przeciwieństwie do Polski obszarowo - kapitalistycznej Polska Ludowa staje się coraz poważniejszym producentem samochodów, traktorów, motocykli. Produkcja przemysłu motoryzacyjnego poważnie wzrasta z każdym rokiem. Swoją produkcją — tysiącami samochodów, ciągników, motocykli dla komunikacji, rolnictwa, budownictwa — przemysł ten coraz lepiej służy naszej gospodarce i społeczeństwu w walce o szybszy wzrost stopy życiowej.

Inż. DOMINIK BRAŃSKI kier. Wydz. Komunik. Prez. WRN

Zbigniew Augustowski

KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE —

Główne źródła obniżki kosztów własnych (1)

(Ciąg dalszy ze str. 3)

klórnymi dokładnie trzeba zapoznać zainteresowanych robotników, majstrów i techników. Chodzi również o to, aby produkcja przebiegała rytmicznie i przestoje były ograniczone do minimum, aby zlikwidować zbędne wdrożki przetwarzanych przedmiotów w obrębie zakładów, aby terminowo zaoptaływać poszczególne miejsca pracy w niezbędne surowce i materiały.

Tak np. dzięki zreorganizowaniu potoku, usprawnieniu przygotowania materiałów, specjalizacji w wykonaniu poszczególnych czynności i zorganizowaniu służby dyspozytorskiej — Zakłady Mechaniczne Im. Stalina w Poznaniu skróciły w ciągu dwóch lat cykl budowy jednego typu wagonu z 75 na 45 dni, zmniejszając jego pracochłonność z 20 do 11 tysięcy normogodzin.

Wydańność pracy robotnika jest w poważnej mierze uzależniona od jego kwalifikacji i fachowości, umiejętności organizowania miejsca pracy i sposobu wykonywania czynności. Stąd ogromne znaczenie przypisujemy szkoleniu i wszelkiego rodzaju formom walki o wzrost kwalifikacji załóg naszych przedsiębiorstw. Szczególne znaczenie posiada tu metoda szkolenia inżynierów. W wielu wypadkach bowiem robotnicy

po przeszkoleniu tą metodą osiągnęli kilkadziesiąt procent wzrostu wydajności pracy.

Socjalistyczny system plac

Doniosłym elementem walki o wzrost wydajności pracy jest socjalistyczny system plac, oparty o zasadę podziału według ilości i jakości pracy. Uzależnienia na wysokość otrzymywanego wynagrodzenia od rodzaju wykonywanych czynności, od ilości włożonej pracy i od posiadanych kwalifikacji. Socjalistyczną zasadę plac urealności najlepiej system akordowy. Musi on być jednak oparty o prawidłowo skonstruowane, technicznie uzasadnione, mobilizujące do wzrostu wydajności, normy pracy. Placa akordowa przy prawidłowo skonstruowanym systemie norm stwarza właściwe bodźce materialne, zainteresowuje robotnika w wynikach swojej pracy.

W naszych zakładach przemysłowych jednak nie zawsze pamięta się, że norma pracy nie jest niezmienna, że wraz z poprawą wyposażenia technicznego, instalacją nowych, sprawniejszych maszyn i urządzeń, wprowadzeniem nowej technologii i zastosowaniem nowatorskich metod pracy, winna również ulec zmianie norma. Oczywiście w państwie ludowym w miarę wzrostu wydajności pracy rosną również średnie zarobki robotników.

Jednakże należy bezwzględnie przestrzegać zasady szybszego wzrostu wydajności pracy niż średnich

plac, ponieważ tylko wtedy obniżą się koszty osobowe przypadające na jednostkę produkcji.

Wydajność pracy w przemyśle Polski Ludowej w okresie 4 lat planu 6-letniego wzrosła o około 50 proc. Wzrost ten nie był we wszystkich gałęziach równomierny i nadal istnieją poważne rezerwy wydajności pracy we wszystkich gałęziach naszego przemysłu i w każdym zakładzie produkcyjnym. Świadczy o tym choćby przykład przemysłu maszyn rolniczych, w którym jeszcze w ubiegłym roku ponad 60 proc. operacji wykonywano ręcznie.

Osiągnięty dotychczas wzrost wydajności pracy nie dał jednakże współmiernie z nim obniżki kosztów osobowych. Główną przyczyną tego był fakt, że w niektórych gałęziach przemysłu nie była przestrzegana zasada szybszego wzrostu wydajności pracy niż średniej płacy. Było to wynikiem niewłaściwego zaszerogowania robotników, utrzymania przestarzałych norm, słabej dyscypliny w zakresie normowania pracy i plac, a czasem nawet wyraźnego obchodzenia obowiązków w tym zakresie przepląd, jak np. wypełnianie kart pracy po zakończeniu dniówki, lub samowolne obniżenie obowiązującej normy.

Poważne możliwości wzrostu wydajności pracy i zmniejszenia tym samym kosztów osobowych daje lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń oraz zwiększenie wydajności produkcyjnej. W skali całej gospodarki narodowej wzrost wykorzystania maszyn i urządzeń pozwala wy-

eliminować zbędne nakłady inwestycyjne i osiągnąć te same efekty produkcyjne nie w drodze budowy nowych zakładów bądź uruchamiania nowych maszyn, lecz poprzez lepsze wykorzystanie istniejących środków. Na przykład — rekonstrukcja starych zakładów naszego przemysłu galbaryskiego może dać wzrost ich mocy produkcyjnej o 30 proc., przy jednoczesnym zwiększeniu wykorzystania surowca o 6 proc. i poważnym podwyższeniu jakości produktów. Koszt tej rekonstrukcji nie przekroczyłby 35 proc. kosztów budowy nowych zakładów, które dalyby analogiczny efekt produkcyjny.

Współzawodnictwo pracy

Pełna mobilizacja do walki o maksymalną obniżkę kosztów własnych produkcji, a zwłaszcza o obniżkę kosztów osobowych, wymaga oparcia się o szeroko zakrojony ruch w spółzawodnictwa pracy. Socjalistyczne współzawodnictwo, będące wyrazem koleżeńkiej współpracy i wzajemnej pomocy pracowników przedsiębiorstw socjalistycznych, stwarza możliwości jak najpełniejszego wykorzystania zdolności produkcyjnych.

Pomimo niewątpliwych i poważnych osiągnięć poszczególnych zakładów, osiągnięte będące wynikiem rozwoju współzawodnictwa pracy, istnieją jeszcze poważne braki w organizowaniu i kierowaniu tym wspólnym ruchem. Zobowiązania podejmowane przez załogi naszych przedsiębiorstw są jeszcze często schematyczne. W bardzo wielu wypadkach zobowiązania nie uwzględniały w należyty

stopniu węzłowych trudności poszczególnych zakładów produkcyjnych.

Musimy zdawać sobie sprawę, że nowa inicjatywa i nowe metody pracy nie rozpowszechnią się w dostatecznie szerokim zakresie w sposób samorzutny. Rozwój ich jest zależny m. in. od wyległej pracy organizacyjnej i pracy masowej - politycznej, rozwijanej przez organizacje partyjne i związkowe. Tylko tą drogą można zapewnić należyty rozwój dotychczasowych form współzawodnictwa, jak i poszukiwanie i stosowanie form coraz to nowych, coraz bardziej skutecznych.

Szczególnie dziś, gdy sprawa obniżki kosztów własnych naszych przedsiębiorstw stała się jednym z centralnych punktów walki o podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego bytu mas pracujących, zasady walki o wyższą wydajność pracy, o niższe koszty osobowe powinny być znane i rozumiane przez wszystkich członków załóg. Rozwój współzawodnictwa pracy, oparty o pełną świadomość celów i środków, powinien przynieść wykorzystanie wszystkich rezerw tkwiących w gospodarce narodowej i osiągnięcie w pełni oszczędności przewidzianych uchwałami II Zjazdu.

Ważne dla tych którzy dotychczas nie otrzymali dowodów osobistych

Obywatele zamieszkali na terenie Rzeszowa łącznie z terenami przyłączonymi, którzy do chwili obecnej nie otrzymali dowodów osobistych, winni zgłaszać się w Punkcie Ewidencji Ludności przy ul. Bałdachówka nr 9, w celu załatwienia formalności związanych z wydaniem dowodu.

- Aby usprawnić załatwianie wspomnianych formalności, po dajemy terminy zgłaszania się w dniu 1. VII — Rejon Meldunkowy nr 1 i 2
- w dniu 2. VII — Rejon Meldunkowy nr 3 i 4
- w dniu 3. VII. — Rejon Meldunkowy nr 5 i 6
- w dniu 5. VII — Rejon Meldunkowy nr 7 i 8
- w dniu 6. VII — Rejon Meldunkowy nr 9 i 10
- w dniu 7. VII — Rejon Meldunkowy nr 11 i 12
- w dniu 8. VII — Rejon Meldunkowy nr 13 i 14
- w dniu 9. VII — Rejon Meldunkowy nr 15 i 16
- w dniu 10. VII — Rejon Meldunkowy nr 17 i 18
- w dniu 12. VII — Rejon Meldunkowy nr 19 i 20
- w dniu 13. VII — Rejon Meldunkowy nr 21 i 22
- w dniu 14. VII — Rejon Meldunkowy nr 23 i 24
- w dniu 15. VII — Rejon Meldunkowy nr 25 i 26
- w dniu 16. VII — Rejon Meldunkowy nr 27 i 28
- w dniu 17. VII — Rejon Meldunkowy nr 29 i 30
- w dniu 19. VII — pozostałe Rejony Meldunkowe

Jedziemy na wycieczkę

Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze w Rzeszowie organizuje w dniu 3 i 4 lipca br. wycieczkę turystyczną.

Wycieczka organizowana będzie trasą: Zarzeczce — Lubenia — Czudec (nocleg w schronisku) Zaborów — Glińnik Charzewski do Strzyżowa.

Zgłoszenia i informacje do dnia 2. VII. br. p. przyjmuje Zarząd Okręgu PTTK Rzeszów, Plac Stalina 1.

Na kolonie i obozy - po radość i zdrowie

Jedziemy nad morze!

Koniec roku szkolnego. Egzaminami promocyjnymi i maturą są już poza nami. Co teraz robi młodzież — gdzie wyjeżdża by spędzić wakacje?

Wypoczynkiem po całorocznej pracy w szkole oraz nagrodą za dobre postępy w nauce dla młodzieży są obozy szkolne. Są one dostępne także dla dziewcząt, jak i chłopców. Urządza się je przeważnie w pięknych okolicach górskich lub nad morzem. Już przed końcem roku szkolnego młodzież nie może się doczekać, by po egzaminach rozpocząć przygotowania do wyjazdu.

Uczennice z Ogólnokształcącej Szkoły Żeńskiej TPD nr 2 w Rzeszowie (ul. Szopena) bardzo się ucieszyły, że w tym roku ich szkoła urządza obóz nad morzem. Były już tam w zeszłym roku. Spędzili miesiąc pełen zachwytu i pięknego życia obozowego. Po ich opowiadaniach, jak spędzili tam czas wakacyjny, ilość kandydatek w tym roku wzrosła dwukrotnie.

Zeszłoroczny obóz był w Gdańsku — Wrzeszczu. Z pobytu nad morzem mają wszystkie dzieci bardzo miłe wspomnienia. Jedną z uczennic powiedziała nam, że żadne dotychczasowe wakacje nie były tak udane, jak właśnie te — we Wrzeszczu. Wprawdzie była nad morzem już nieraz, ale wakacje spędzone wraz z rodzicami nigdy nie dały jej tyle zadowolenia i radości, co wspólne obozowe życie w koleżeńskim gromadzie.

Nie dziwnym się więc, że gdy uczennice dowiedziały się o miejscu tegorocznego obozu „Gdańsk — Wrzeszcz”, radość ich nie miała granic.

Czekają ich przecież kąpiele morskie, zabawy, przeróżne wycieczki piesze i stałkami, zwiedzanie zabytków naszej kultury i szereg innych atrakcji.

Planów mają mnóstwo. Do wiedziliśmy się między innymi, że aby nawiązać kontakt z miejscową ludnością, będą urządzać ogniska, połączone z występami artystycznymi.

będą urządzać spotkania z przebywającymi nad morzem górnikami i z młodzieżą z innych obozów.

W ubiegłym roku na tych spotkaniach i występach eliminacyjnych, zorganizowanych dla kolonii letniej we Wrzeszczu rzeszowskie uczennice ze Szkoły Żeńskiej TPD Nr 2 — zajęły I-sze miejsce. Zechcą więc i w tym roku wystąpić w eliminacjach z powiększonym repertuarem pieśni i tańców i zostać przodującym.

100-osobowy Zespół Pieśni i Tańca z Twierdzy wystąpi w Rzeszowie

Mieszkańcy Rzeszowa będą mieli możliwość oglądania w nadchodzącą sobotę, tj. dn. 3 lipca atrakcyjnej imprezy, której wykonawcami będą członkowie 100-osobowego Zespołu Pieśni i Tańca Wiejskiego Domu Kultury z Twierdzy.

Występ tego zespołu odbędzie się w sali WDK ZZ o godzinie 19.30. W programie pieśni i melodie ludowe w wykonaniu chóru i kapel oraz regionalne tańce rzeszowskie.

Będą także uczyć się pływać pod kierunkiem instruktora pływackiego, odbywać szereg wycieczek, by zdobyć odznakę turystyczną.

Postanawiają one zresztą nie tylko dla zdobycia nagrody pracować. W ramach czynów społecznych zobowiązują się wziąć udział w walce ze słonią ziemniaczaną i pomagać podczas żniw przy zbieraniu kłosów na polach spółdzielni produkcyjnych.

Pięknie i pożytecznie zapowiada się pobyt nad morzem. Spodziewamy się, że dzieci wrócą z obozu zdrowe i opalone — z nowym zapasem sił do dalszej nauki.

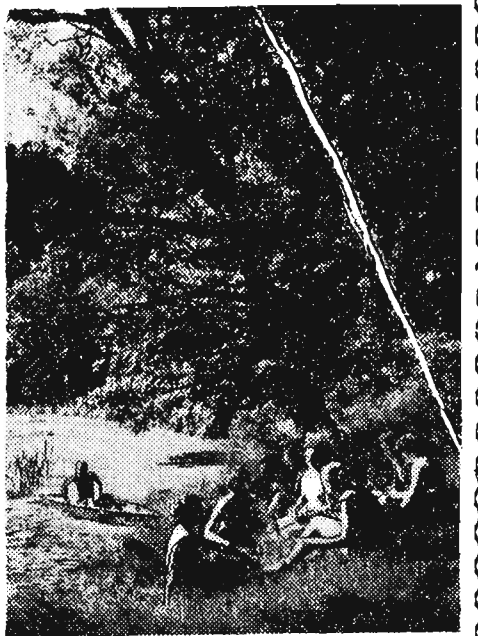
Zyczymy im tego szczerze! Również młodzież innych szkół licealnych i podstawowych wyjeżdża na kolonie i obozy wakacyjne.

W niedzielne popołudnie

Bardzo przyjemnie można wypocząć nie tylko na wczasach ale wszędzie, gdzie znajduje się las, rzeka czy strumyk leśny. W niedzielne popołudnie urządzają sobie wycieczki miłośnicy wczasów, zażywając ciekawych widoków i przyjemności połączonej z wypoczynkiem.

Na zdjęciu: młodzież na wycieczce w niedzielne popołudnie.

Foto — CAF



Już w lipcu br. ukąże się w sprzedaży filmskopy

Łódzkie Zakłady Kinotechniczne produkują już tzw. filmskopy — aparatury projekcyjne, przeznaczone dla dzieci. Filmskopy obliczone są na wyświetlanie wąskiej taśmy filmowej o odpowiedniej treści (bajki, sceny sportowe itd.). Projektorzy takie, bardzo popularne w Związku Radzieckim, są produkowane przez Łódzkie Zakłady Kinotechniczne.

ne od kilku tygodni i pierwsza ich partia znajduje się obecnie w montażu. W sprzedaży projektorzy mają ukazać się w lipcu br.

Łódzkie Zakłady Kinotechniczne produkują również od maja br. episkopy — aparaty służące, podobnie jak episkopy, do wyświetlania przeźroczy w szkołach, świetlicach itd.

Majewski pokonał Drysza i Manelskiego

Stalinogród przed Rzeszowem zwycięża w Centralnej Spartakiadzie ZS „Stal” w boksie

78 najlepszych bokserów ZS „Stal” z 11 województw stanęło na ringu w Stalowej Woli w dniach 25—27 czerwca do walki o tytuły mistrzów I Centralnej Spartakiady ZS „Stal” w boksie.

- Po trzydniowych pełnych niespodzianek walkach tytuły mistrzów zdobyli:
 - waga musza — E. Pruchnicki (Stalinogród) po zwycięstwie w finale nad Wietrzykiem (Rzeszów);
 - waga kogucia — Majewski (Rzeszów) wygrywając z Manelskim (Poznań);
 - waga piórkowa — Budziński (Gdańsk) zwyciężając Jamrozę (Rzeszów);
 - waga lekka — Sokółowski (Stalinogród) uzyskując zwycięstwo na pkt. z Sobolewskim (Poznań);
 - waga lekkopółśrednia —

- Sulrzycki (Gdańsk) wygrywając z Strzedą (Stalinogród);
- waga półśrednia — Tempa (Stalinogród) zwyciężając na pkt. Nowakowskiego (Rzeszów);
- waga lekkośrednia — Łukasiewicz (Wrocław) po zwycięstwie nad Maternowskim (Rzeszów);
- waga średnia — Bednarek (Stalinogród) wygrywając z Pietzem (Poznań);
- waga półciężka — Wojciechowski (Stalinogród) zwyciężając Franka (Poznań);
- waga ciężka — Pietroni (Stalinogród) po wygraniu na pkt. z Malarzem (Wrocław).

Drużynowo spartakiada zakończyła się zwycięstwem reprezentacji Stalinogrodu, która zdobyła 86 pkt. przed

Rzeszowem 44 pkt., Poznaniem 36 pkt., Gdańskiem 20 pkt. i Wrocławiem 18 pkt.

Spartakiadą zakończyła się wprawdzie zwycięstwem Stalinogrodu, jednak bokserzy Rzeszowa, którzy zajęli drugie miejsce mając aż 5 zawodników w finale i zdobywając jeden tytuł mistrzowski przez Majewskiego, byli największą rewelacją trzydniowych walk. Wyprzedzenie Poznania, Gdań-

TENISISCI RZESZOWSCY WALCZA O MISTRZOSTWO W STALOWEJ WOLI

Zakończyły się rozgrywki o drużynowe mistrzostwo naszego województwa w tenisie. Obecnie do walki o tytuł mistrzowski wystartują już w czwartek 1 lipca najlepsi tenisisci i tenisistki. Mistrzostwa indywidualne naszego województwa na rok 1954 odbędą się w Stalowej Woli z udziałem zawodników mistrza drużynowego — Stali Stalowa Wola, zespołu wicemistrza — Kolejarza Przemyśl oraz Włókniarza Krosno, Spójni Rzeszów, Spójni Łańcut i Górnik Sanok. Tytułów mistrzowskich bronić będą Begajówna (Kolejarz Przemyśl) i Skoczylas (Stal Stalowa Wola).

Jak wykazały mistrzostwa drużynowe najlepszą formę wykazują obecnie tenisisci Stalowej Woli, a zwłaszcza Skoczylas, Boni, Malinowska, Łukaszek i Szkółka, oraz Begajówna, Drysiowa, Zieliński i Szanoc z Kolejarza Przemyśl. Ukleja i Wilk z Włókniarza Krosno, Kalita ze Spójni Rzeszów i Czerepaniak z Górnik Sanok.

NASI SPORTOWCY NA SPARTAKIADACH CENTRALNYCH

Dohrodziej (Gwardia Przemysł) rzucił dyskiem 43.63 m

W ub. niedzielę odbywały się w całym kraju spartakiady centralne zrzeszeń sportowych. W tych spartakiadach brał udział między innymi nasz wojownik rzeszowski drużyn. Z wyników, jakie uzyskali nasi sportowcy na poszczególnych spartakiadach najlepszy rezultat osiągnął Doehrodziej (Gwardia Przemysł), który zdobył tytuł mistrza ZS „Gwardia” w rzucie dyskiem, uzyskując 43.63 m.

Jest to wynik lepszy od rekordu naszego województwa ustanowionego przez Dudę (Kolejarz Jarosław) w ub. roku o 1 m i 11 cm. Drugi tytuł mistrza zrzeszenia zdobył w chodziu na 10 km Dudziński z Przemysła uzyskując czas 1.01.31 godz.

PIŁKARZE KOLEJARZA POZNAŃ GRAJĄ W RZESZOWIE

W sobotę i niedzielę gościć będziemy w Rzeszowie pierwszoligowy zespół Kolejarza Poznań. Piłkarze poznańscy rozegrają w Rzeszowie dwa spotkania. Pierwsze w sobotę ze Stalą Rzeszów, a drugie z reprezentacją woj. rzeszowskiego opartą na Włókniarzu Krosno.

Słabiej niż się spodziewaliśmy wypadli nasi najlepsi sportowcy szkolni na II Centralnej Spartakiadzie SKS w Poznaniu. Jedynie Mojek z Miela oraz jej koleżanka Koleczka uzyskały lepsze wyniki.

Zyta Mojek, zdobyła tytuł wicemistrzowski w rzucie dyskiem, ustępując tylko czolowemu dyskobolce Polski Sankowskiej z Warszawy. Nasza reprezentantka Mojek uzyskała b. dobry wynik 34.07, a druga z naszych zawodniczek, Koleczka, zajęła 5-te miejsce wynikiem 28.72.

W pchnięciu kulą Zyta Mojek również zajęła dobre miejsce (IV). Uzyskała ona 10.10 m.

Nasi gimnastycy, na których najwięcej liczyliśmy, trochę zawiedli. Pisaliśmy dlatego „trochę”, bo jak stwierdzają kierownicy ekipy, sędziowie poznańscy „nie mogli” zrozumieć skąd gimnastycy z Rzeszowa, nauczyli się dobrze ćwiczyć i dlatego oceniali zbyt skromnie wykonywane ćwiczenia przez naszych zawodników. Mimo to, jak nas informują, nasi gimnastycy zajęli drużynowo najprawdopodobniej 4-te miejsce, a indywidualnie najlepszym był Nowakowski, zajmując 6-te miejsce.

ska i Wrocławia jest dużym sukcesem naszych bokserów i świadczy, że zawodnicy ZS „Stal” w naszym województwie osiągnęli już dobry poziom i umieją walczyć. Najlepszy tego przykład dał Majewski ze Stalowej Woli, który nie ułaził się marki naszych reprezentantów Drysza i Manelskiego, pokonał ich zdobywając zaszczytny tytuł mistrza zrzeszenia.

Na wyróżnienie zasłużył również Nowakowski, Jamróz, Wietrzyk i Maternowski, którzy zdobyli tytuły wicemistrzowskie. Zwłaszcza ci dwaj ostatni wykazali duży talent, gdyż będąc jeszcze juniorami walczyli dopiero drugi rok, potrafili wyeliminować starszych, rutynowanych bokserów i zapewnić sobie miejsce w finale.

Również Rzeznikiewicz walczył dobrze i gdyby nie przypadkowy cios, po którym przegrał przez tko z późniejszym mistrzem Sokółowskim, byłby w finale, za pewniac sobie I lub II miejsce. W półfinale odpadł także Pytel, walczący niezwykle ambitnie. Słabiej walczyli natomiast Michniowski i Cieliński.

Ogłoszenia drobne

Zgubiv

ŁASICA Roman zgubił legitymację Nr 579825 wydaną przez Liceum Pedagogiczne w Rzeszowie. G. 260

GROMEK Stanisław, zam. Straszylde, zgubił samochód, prawo jazdy kat. III a. Nr 0162/54 wydane przez Prezydium Pow. Rady Narodowej — Rzeszów, świadectwo ukończenia kursu traktorzysty, oraz kartę traktorzysty. G. 261

FERENC Henryk zgubił legitymację szkolną wydaną przez WSK — Rzeszów. G. 247

ZAMÓWIENIA
na
REKLAMĘ KINOWĄ
(wyświetlanie przeźroczy, filmy propagandowe krótkometrażowe itp.)
przyjmuje wyłącznie
BIURO OGŁOSZEŃ REKLAM „R. S. W. PRASA”
R Z E S Z Ó W. P L A C S T A L I N A 1. I D.

W środę w Rzeszowie

Dzysur nocny: Apteka Społeczna nr 81 Pl. Stalina 18
Apteka Społeczna nr 4 ul. Dabrowskiego 55, tel. 10-34
Pogotowie Ratunkowe ul. Obronców Stalinogrodu 29, tel. 09
Słaz Poznań: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Imieniny pana dyrektora” — godz. 19

Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE — Rynek 8: czynne od godz. 10—15
MUZEUM W ŁANCUTIE — czynne od godz. 9—15

KINA

APOLLO (ul. w Hiberna) — „Uwaga pociąg nadchodzący” — przed radzieckie (godz. 17 i 19)
PRZODOWNIK (ul. Pstrzyńskiego) — „W dni pokoj” — przed chińskiej — godz. 16, 18 i 20

WYSTAWY

MUZEUM W RZESZOWIE — wystawa książek i czasopism wydawanych na terenie Rzeszowa

RADIO

5.25 17.30 — Rzeszowska audycja lokalna — odbierana przez głośniki.
Program I — na fall 1322 m.
Program dnia 7.40 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.50 12.04 16.00 20.00 21.00
5.10 Audycja dla wsi 5.25 Ju-